Wychodzi codziennie rano oprócz dni poświątecznych

Adres Redakcyi: Kijów, Kreszczatyk 38. Tel. 2464.
Adm. i Druk. Polskiej: Kijów, Kreszcz. 38. Tel. 1872.

Rękopisów Redakcya nie zwraca.
Redaktor przyjmuje od 12—2. Sekretarz od 6—8
Administracya otwarta od 10—4 po poł. i od 6—8 wieczorem.
Ogłoszenia przyjmuje się do godziny 8 wieczór.

DZIENNIK KIJOWSKI

PISMO POLITYCZNE, SPOŁECZNE I LITERACKIE

Prenumerata: W kraju ... Za granicą ...
Za zmianę adresu 30 kop.

OGŁOSZENIA: Za wiersz petitowy lub jego miejsce przed tekstem 40 kop. pierwszy i 20 kop. każdy następny raz, za tekstem 20 k. pierwszy i 10 kop. następny raz, zawiad. żałobne po 40 k. W rubryce „Nadesłane" wiersz petitowy lub jego miejsce 1 rb.

Numer pojedyńczy 5 kop.

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje Administracya.

ś. † p.

Władysław Sneżko-Błocki

po krótkiej lecz ciężkiej chorobie zmarł dnia 15 sierpnia 1912 roku w Aleksandrówce na Ukrainie

Pogrzeb z kijowskiego dworca kolei na cmentarz katolicki odbędzie się dnia 18 sierpnia o godz. 10 rano, o czem zawiadamiają krewnych i znajomych ŻONA i DZIECI. 3798

Artystyczny Teatr „Miniature". Dyrekcya A. N. Kruczinina. Teatr Brykner (były Bergonier) 3772

W sobotę d. 18 sierpnia otwarcie sezonu

1) **Wróg muzyki,** muzyka grotesk. tłumaczenie Zienkiewicza. 2) **Z góry na dół** sztuka w 1 akcie układu A. N. Z. 3) Pierwszy występ artystki **Cesarskich** teatrów baletnicy **E. Oficerowej,** 4) Występy solowe artystki opery rosyjskiej **R. Aprikowej.** Nowe dekoracye artysty dekoratora S. Sadownikowa. Codziennie 3 przedstawienia. **Wstęp bez przerwy.** Początek o godzinie 7 m. 15, 8 m. 45, 1 m. 15 wieczorem. Ceny miejsc od 22 kop. do 1 rb. 50 kop. Loże: 3 rb. 60 kop. i 5 rb. Bilety nabywać można w dnie przedstawień od g. 5 pp. w kasie teatru. Kierownik artyst. M. Strojew. Pełnomocnik T-wa P. Miłoradowicz.

Teatr Mały. Kreszczatyk 36 (w podwórzu)

Dziś i codziennie. 3653

1) **Tragedya klowna** dramat w 1 akcie Czargonina, uczest. M. Chwoszczyńska-Abłowa, P. Glebow, W. Sadkowski, 2) **Oddział koncertowy.** Uczestniczy znana śpiewaczka operowa **W. Szer.** Wykonawca pieśni ludowych **P. Insarew.** 3) **Córka rosyjskiego aktora** żart-wodewil w 1 akcie ze śpiewami P. Grigorjewa. Uczestn. M. Nowoselska, P. Gudałowa, E. Bojanow, P. Sokołow. Kapelmistrz A. Cziżek Głów. reżyser G. Matkowski. Początek 1-go seansu o g. 7 ej w., 2 go — 8 i pół wiecz., 3-go — 10 w. Ceny miejsc od 20 kop. do 1 rb. 50 kop. Wejście po każdym oddziale. Pełnomoc. dyrekc. P. Grinberg

OGRÓD KLUBU KUPIECKIEGO. W sobotę dn. 18 sierpnia **Benefis artystów-członków orkiestry symfonicznej**

Wielki Koncert Symfoniczny

pod kierownictwem **A. Orłowa,** przy udziale solistki-skrzypka **Elfrydy Boos** laureatki konserwatoryum Petersburskiego, oraz solisty skrzypka **J. Miestieczkina** artysty Petersburskiego Teatru Cesarskiego.

Początkowo-przygotowawcza szkoła dla dzieci polskich płci obojga

Zofii Żukiewiczowej

Zapis dzieci od dn. 16 sierpnia codziennie od godz. 12—2 po południu. Lekcye rozpoczną się dnia 1-go września. KIJÓW, W.-WŁODZIMIERSKA № 42, telefon № 33-83. 3483

BIURO MELIORACYI ROLNYCH oraz budowy cegielni i fabryk drenów.

Warszawa, Marszałkowska 108, róg Chmielnej, tel. 115-02. Oddziały: Wilno—Plac Katedralny 12 (d. Bogdanowicza). Mińsk-Litewski, Hot. Garni, przed. inż. Iwaszkiewicz

INŻYNIEROWIE: 3213

S. Turczynowicz, A. Panikowski, W. Trojanowski i E. Ostrowski.

Kredyt Ministeryum Rolnictwa i Tow. Kredytowego Ziemskiego.

Pierwszorzędny w Rosyi Teatr-Biograf. **„EXPRESS"** Kreszczatyk 25 wprost poczty.

W sobotę dnia 18-go, 19-go i 20-go sierpnia 1912 roku. Tylko 3 dni.

Nowy wspaniały program

Wskrzeszenie dedektywa albo banda „Pikowego Asa" dram. Metza i Garbanio przy udz. Nicka Wintera. **Widoki Tasmanii.** Bobo i eleksir na porost włosów. Kronika Gaumond. Początek seansów o godzinie 5 po południu, w niedziele i święta o godz. 12 w poł. We wtorki i piątki kompletna zmiana programu.

8-mio kl. Szkoła K. Kujawskiego w specyalnie zbudowanym gmachu własnym Towarzystwa Szkoły Mazowieckiej

WARSZAWA, ul. Klonowa 16 (koło Bagateli), tel. 80-03.

Egzaminy wstępne d. 31-go sierpnia, lekcye d. 4 go września. 3771

Berdyczów kijowsk. gub.

prenumeratę do „Dziennika Kijowsk." przyjmuje **Kantor Rolniczo - Handlowy KSIĘCIA FELIC. GIEDROYCIA** Jurydyka d. własny

Pierwszy w Kijowie Teatr Kinematograf **„Korso"** Kreszczat. 30 Telefon 13-80.

Trzy dni 18, 19 i 20 sierpnia NOWY WSPANIAŁY PROGRAM.

Żelazna ręka wstrząsający dramat w 3-ch oddziałach z życia międzynarodowych szpiegów. Obraz ilustruje wybuch na łodzi motorowej. Nowość w dziedzinie kinematografii. **Siła uśmiechu i wesołości** komedya. **Kwiaty polne pod powiększającem szkłem** naukowe. **Tygodnik Eckler** ostatnie wypadki. Początek o godz. 4 pp., w dnie świąteczne o godz. 2 pp. Wielka orkiestra koncertowa pod batutą E. Swierdłowa. Następny program w sobotę d. 25 go sierpnia. 5[illegible]

ŻYTO I-go Odsiewu Oryginalny **„Petkus"**

Loco st. Sochaczew. Pud 1 rb. 25 k. WOREK po cenie kosztu **Paweł Książę Korybut-Woroniecki** Bielice, pocz. Sochaczew gub. warszawska. 3572

Otrzymany transport

Rocznika „Ziemia" z 1910 r.

wydawnictwo „T-wa Krajoznawczego".

Cena dla prenumeratorów „Dziennika Kijowskiego":
bez oprawy rb. 5.25
w ozdobnej oprawie „ 6.75
Na przesyłkę pocztową dołączyć należy rb. 1. 4910

Wybory w Stanach Zjednoczonych.

III.

Na konwencie republikańskim w Chicago lewe skrzydło nie chciało się wcale poddać pod przewagę bossów prawego skrzydła. Po licznych protestach zwolenników Roosevelta na nadużycia ze strony bossów prawicy republikańskiej główny naganiacz senator Roots otwarcie wystąpił za zrzuceniem wszelkich osłon i przystąpieniem do nominacyi Tafta jako tego, który wyraża wolę większości republikańskiej w całym kraju. Nastąpiły wybory.

Bardzo charakterystyczne wybory. Tutaj dopiero w całej pełni okazał się absolutyzm bossów. Całe zgromadzenie delegatów republikańskich liczyło w Chicago 1070 głosów. Większość oświadczyła się za Taftem, ale ogromna liczba delegatów wstrzymała się od głosowania.

Sprawozdawca Rooseveltowskiego tygodnika Outlook Ernest H. Abbots tak opisuje sposób głosowania na konwencie w Chicago.

Za Taftem oświadczyli się delegaci południa, tego południa bogatego, konserwatywnego, które właściwie w stronnictwie republikańskiem najmniejszą zawsze grało rolę a były czasy, w których go wcale nie było.

To też głosy południa dla stronnictwa republikańskiego mają najmniejsze znaczenie.

Nadto za Taftem oświadczyły się głosy nominalnie demokratycznych a w południowych stanów. Najliczniej atoli oświadczyli się za Taftem delegaci stanów wschodnich, które uchodzą za najbardziej konserwatywne. Wreszcie mała grupa stanowczo republikańskich stanów wschodu i zachodu. Natomiast cztery piąte głosów Roosevelta pochodziły od stanów stanowczo republikańskich. Roosevelt otrzymał 408 głosów stanowczo republikańskich stanów podczas kiedy Taft otrzymał tylko 270 głosów stanowczo republikańskich stanów. Tak więc już w czasie konwentu w Chicago dojrzewała myśl utworzenia odrębnego stronnictwa postępowego i wskutek tego wstrzymania się od głosowania w chwili rozstrzygającej na konwencie republikańskim. Tym sposobem chciano zademonstrować, że uchwały konwentu w Chicago nie są wyrazem całości stronnictwa republikańskiego.

Istotnie 344 delegatów wstrzymało się od głosowania, a innych 107 delegatów głosowało za Rooseveltem razem przeto miał Roosevelt 451 głosów na 1070 delegatów. Mianowicie wstrzymały się od głosowania stanowczo republikańskie stany jak Pensylwania, Ohio, New Jersey, Minnesota, Kansas, Kalifornia. Podajemy opis dramatyczny Outlook:

W hali olbrzymiego Coliseum w Chicago siedzi 1,000 delegatów, a za nimi taka sama liczba zastępców delegatów ze wszystkich stanów, terytoryów i zamorskich posiadłości. W dalszem półkolu około 10,000 publiczności przypatruje się głosowaniu. Na platformie wzniesionej nad salą znajduje się prezydent Roots i sekretarze. Następuje chwila głosowania. Sekretarz wywołuje jeden stan za drugim.

— Alabama!

Krzyk, hałas nie do opisania. Podnosi się człowiek w pobliżu sztandaru, na którym wypisana jest nazwa stanu i powiada:—22 za Taftem, 2 wstrzymują się od głosowania.

— Arizona?

Człowiek za sztandarem, na którym wypisano nazwę stanu, powiada:

— 6 za Taftem.

— Arkansas?

— 17 za Taftem, 1 wstrzymuje się od głosowania.

— Kalifornia?

Podnosi się straszny hałas. Człowiek pod sztandarem Kalifornii powiada:

— Kalifornia wstrzymuje się od głosowania.

Tak odczytywano całą listę 47 stanów do końca.

Przy starym wypróbowanym stanie Massachusets woła delegat:

Odmawiam udziału w tym zgromadzeniu, gdyż wasze karty są fałszywie stasowane—powiada młody delegat Oregonu.

W podobny sposób odpowiadają inne stany, delegaci wielkich stanów jak Kalifornia, Kansas, Nebraska, Maine, Massachusets, Minnesota, Missouri, Nebrasca, New Jersey, New Mexico, North Carolina, Ohio, Pensylwania, West Wirginia. Do tych protestów przyłączają się delegaci z niektórych demokratycznych stanów jak Alabama, Arkansas, Missisipi, Oklahoma, South, Carolina, Texas, Virginia, a nadto także od stanów najwierniejszych stronnictwu republikańskiemu jak Illnois, Indiana, Maryland, Michigan, New-York, Oregon, Vermont. Słowem wielkie stany republikańskie Unii zastąpione na konwencie nie chciały wziąć udziału w nominacyi oficyalnego kandydata republikańskiego prezydenta Tafta.

W ten więc w lecie tego roku Unia Stanów Zjednoczonych przebyła najzaciętszą walkę wyborczą, jaka kiedykolwiek od czasu wojny domowej stoczona została. Zakończył się ten pierwszy okres przedwyborczy stanowczem rozbiciem dotychczasowych stronnictw tradycyjnych, a w szczególności rozbiciem stronnictwa republikańskiego, które przez tyle lat stało na czele rządów. Doprowadziły wybory dotychczasowe na konwentach wyborczych partyjnych do wytworzenia trzeciego stronnictwa, które stwarza były prezydent stronnictwa republikańskiego Roosevelt, jako secesyę z dotychczasowego stronnictwa republikańskiego.

W Baltimore objawiły się te same secesyonistyczne tendencye, chociaż do utworzenia osobnego stronnictwa nie przyszło. Zwycięstwo albo secesya—to było hasło na konwencie demokratycznym w Baltimore i zakończyło się zwycięstwem postępowego skrzydła demokratycznego przeciwko korrupcyonistom Tammany—Hal.

Hasło to nie zostało głośno, jak w Chicago na konwencie republikańskiem głoszone, ale przecież doszło do wiadomości wpływowych delegatów, a to z chęci utrzymania spoistości stronnictwa postanowiono głosować na prof. Wilsona. Dr Woodrof Wilson, do niedawna cichy uczony, miernej wartości historyk, od roku 1910 gubernator stanu New Jersey, w sąsiedztwie Nowego Jorku, wyniesiony został na kandydata stronnictwa demokratycznego.

Obok tych dwu urzędowych kandydatur stoi jeszcze samoistna kandydatura Roosevelta, która zjednoczy głosy wszystkich niezadowolonych z dzisiejszego stanu rzeczy i wybory listopadowe odbędą się pod hasłem: konserwatyści za Taftem, postępowcy podzieleni—jedni za Rooseveltem, drudzy za Wilsonem.

Z pomiędzy kandydatów przeto nowym jest tylko kandydat stronnictwa demokratycznego Woodrof Wilson. O nim więc kilka słów objaśniających.

Woodrof Wilson jest człowiekiem nauki. Ma dzisiaj lat 56 i przez całe swe życie aż do roku 1910 zajmował się nauką. Jest historykiem z zawodu, ale, jak to w Ameryce bywa, jest zarazem i prawnikiem i ekonomistą. Przed laty napisał sześciotomową popularną historyę Stanów Zjednoczonych Północnej Ameryki i w niej, jak na uczonego nie przystało, gwałtownie uderzył na imigracyę, która psuje dobre obyczaje amerykańskie, a w szczególności uderzył na imigracyę z krajów słowiańskich, przedewszystkiem z Polski. Uważa polaków jako pozbawionych wszelkiego zmysłu moralnego i przekłada imigracyę chińczyków nad imigracyę polskich chłopów i żydów.

Można sobie wyobrazić, jakie kierunki przybrałoby ustawodawstwo anti-imigracyjne, na które się obecnie zanosi, gdyby Woodrof Wilson wszedł do Białego Domu w Waszyngtonie. Dziś już grozi bill przyjęty w senacie na wniosek Dillinghama, a Izbie reprezentantów przedłożony jest wniosek Burnetta ograniczenia imigracyi jedynie do tych osób, które umieją czytać i pisać oraz złożą odpowiedni egzamin przed komisyą na Elis Island. Nadto domagają się wnioskodawcy paszportów formalnych oraz żądają złożenia zamiast 25 dol. aż 100 dolarów. Znaczy to dla ubogich narodów prawie zupełne zamknięcie bram nowego świata.

Na szczęście niema obawy, żeby ten bill przedłożony w izbie stał się ustawą, gdyż prezydent Taft stanowczo z nim się nie zgadza i w danym wypadku założyłby swe veto. Niema także obawy, żeby za prezydencyi Roosevelta stał się ustawą, ale jest *wielka obawa, że po wyborze Wilsona prezydentem niezawodnie zaraz bill Dillinghama i Burnetta wejdzie w życie i będzie co do nas i wogóle co do imigracyi słowiańskiej i romańskiej jaknajsurowiej wykonywany.*

Z tą ewentualnością już teraz liczyć się należy.

Przytem pamiętać należy, że wśród analfabetów zajmujemy wprawdzie już znacznie niższe miejsce jak dawniej i jak inne narody, ale zawsze jeszcze wcale pokaźne, i tak z pomiędzy przybywających do Stanów Zjednoczonych jest analfabetów: portugalczyków 68%, włochów 59%, narodów słowiańskich z Turcyi 59%, meksykańczyków 57%, rusinów 53%, syryjczyków 53%, litwinów 48%, dalmatyńców 46%, serbów 41%, rosyan 38%, chorwatów 36%, rumunów 36%, polaków 35% etc.

Wybór przeto Wilsona byłby w pierwszym rzędzie dla nas klęską ekonomiczną.

Z licznych biografii, jakie teraz z powodu nominacyi na kandydata pojawiły się w dziennikach amerykańskich, wyjmujemy tylko kilka dat. Wilson pochodzi z rodziny purytańskiej, która przed niedawnym czasem sama przybyła do Stanów i zamieszkała na południu. Młody chłopak poświęcił się nauce historycznej i na tem polu osiągnął pewne skromne rezultaty.

Był profesorem uniwersytetu w Priceton w New-Jersey i został potem prezydentem uniwersytetu tego. Ale z powodu kłótni z drugim profesorem Westem musiał ustąpić z posady i wtedy starał się o wybór na gubernatora New Jersey, który dzięki poparciu radykałów tamtejszych uzyskał.

Uchodzi za czystego osobiście człowieka, ale zdolności miernych i wcale nie odznacza się wymową. Wszystko to nie pomnaża znacznie szans prof. Wilsona, chociaż nie jest wykluczone, że prezydentem może być wybrany.

Zapatrywania na najważniejsze sprawy polityki wewnętrznej wyłuszczał teraz prof. Wilson na licznych wiecach, jakie z powodu nominacyi odbywał.

Niedawno, 7 sierpnia, wypowiedział kandydacką mowę w swej letniej siedzibie w Sen-Bright, w której oświadczył, że wystąpi ostro przeciwko wszelkim monopolom i przywilejom kapitalizmu. W szczególności uderzył ostro na politykę taryfową, wiedząc, że to jest punkt bardzo drażliwy dla licznych farmerów, i oświadczył się za obniżeniem taryf kolejowych. Co do polityki celnej, nie chciał na razie znacznie się angażować, a co do polityki społecznej, oświadczył się za wprowadzeniem ustawodawstwa społecznego dla robotników.

Mowa jego nie zrobiła wrażenia, jak wogóle zawsze dotychczas przemawiał bez powodzenia.

Tam, gdzie mają miejsce takie masowe objawy jak głosowanie 27 milionów wyborców, oczywiście nie można się bawić w żadne proroctwa i należy jedynie zapisywać objawy jak się nasuwają. Niezawodnie bardzo ważną rolę odegrają narody, które przybyły do Ameryki północnej, a których członkowie posiadają prawo wyborcze jako obywatele. Polacy mają wszystkie powody do głosowania za Rooseveltem, który zawsze okazywał zrozumienie dla interesów polskich i nawet w chwili, kiedy bawił na zamku berlińskim u cesarza Wilhelma, znalazł dość czasu aby przesłać obradującemu kongresowi polskiemu w Waszyngtonie najserdeczniejsze słowa z powodu odsłonięcia pomnika Pułaskiego w Waszyngtonie. *)

Polacy głosować będą za Rooseveltem.

Ale także inne narody europejskie, stanowiące prawie trzecią część wyborców nie będą mogły zgodzić się na wybór Wilsona, który jest zaciekłym wrogiem imigracyi z krajów słowiańskich i romańskich. Tych głosów przeto kandydat demokratów nie otrzyma. Także i żydzi, których jest milion w Stanach Zjednoczonych, nie mogą głosować na Wilsona.

Wobec rozdziału głosów postępowych na dwu postępowych kandydatów Wilsona i Roosevelta szanse konserwatywnego prezydenta Tafta powiększają się znacznie. Polacy, gdyby mieli do wyboru tylko między Wilsonem a Taftem, musieliby głosować na prezydenta Tafta, gdyż doznali zawsze od niego życzliwości pomimo licznych ze strony kongresu i jego postępowych żywiołów na polaków emigrantów wycieczek nieprzyjaznych. Ale nie zapomnimy nigdy, jak prezydent Taft zachował się w czasie odsłonięcia pomników Kościuszki i Pułaskiego w maju 1910 roku, nie zapomnimy jego sympatycznej mowy przy odsłonięciu tych pomników, pomimo, że ze strony dyplomatycznych zastępców niektórych państw czynione były, jak nam napewno wiadomo, gorące usiłowania przez panie ambasadorowe, aby wstrzymać prezydenta Tafta od udziału osobistego w odsłonięciu pomników polskich bohaterów. Mimo wszystkie naciski dyplomatyczne prezydent Taft oparł się pokusie wycofania się z uroczystości i osobistym udziałem oraz wspaniałemi i gorącemi przemówieniami przyczynił się do uświetnienia polskiej uroczystości na drugiej półkuli. **)

Mniejsza o to, że, jak mówią niektórzy prezydent Taft nie czcił polskich bohaterów, tylko oddał powinny hołd amerykańskim generałom walczącym o wolność, ale my zawsze widzimy w nich naszych bohaterów i cześć im oddana zostanie zawsze zapisana we wdzięcznej pamięci narodu polskiego. Dlatego sympatyami swemi musimy otaczać prezydenta Tafta.

Postępowy kandydat stronnictwa demokratycznego dr. Woodrof Wilson odznaczał się niczem nieuzasadnioną nienawiścią do polskich emigrantów i odważył się na potępienie polskiej imigracyi. Twierdził nawet, że woli emigracyę chińską aniżeli emigracyę polską. Za taką zniewagę wyrządzoną całemu narodowi polskiemu polacy w Ameryce zapewne odpowiedzą godnie przez zupełne wstrzymanie się od głosowania na takiego kandydata. Nie będzie miał dr. Wilson ani jednego polskiego głosu, nie będzie miał zapewne ani jednego słowiańskiego głosu. Natomiast niemcy uradowani są z powodu postępowego kandydata, żydzi nie mają wcale powodu do entuzyazmu, gdyż Wilson tak samo zwalcza imigracyę słowiańską jak żydowską. Ale zato doskonale zorganizowani włosi potrafią także przyczynić się do upadku Wilsona.

Dla tych przyczyn można przypuszczać, że walka odbędzie się głównie między dotychczasowym prezydentem Taftem a byłym prezydentem Rooseveltem.

W. L.

*) Z Berlina nadesłał były prezydent Stanów Zjednoczonych Teodor Roosevelt następujący telegram:

„Berlin may 10 th. 1910. Polish national Alliance Hotel Raleigh Washington D. C. Accept my congratulations to all Americans of Polish birth or origin on the dedication of the Monuments to the two great Polish Heroes Kosciuszko and Pulaski whose names will be forever associated on the honor roll of American History Theodore Roosevelt". (Przyjmijcie panowie moje życzenia dla wszystkich amerykanów, polaków z urodzenia lub pochodzenia w dniu dedykacyi pomników dwóch wielkich polaków Kościuszki i Pułaskiego, których zespolone imiona na zawsze zajmować będą zaszczytne miejsce na kartach historyi amerykańskiej)

**) Prezydent największej republiki świata William H. Taft powiedział przy odsłonięciu pomnika Pułaskiego w Waszyngtonie te słowa:

„...— Pułaski był to rycerz z krwi kości, jako syn rycerskiego narodu, rycerski w postawie i zwyczajach, mężny, nieustraszony, odważny i śmiały, lecz zarazem kobiecej łagodności i uprzejmości, pełen słodyczy w obejściu, we wszystkich stosunkach życia towarzyskiego—słowem z jego imieniem zespala się cały urok romantyczności dawnego rycerstwa.

O gdyby był przewidział, że do tego kraju przybędzie kiedyś trzy miliony jego rodaków, gdyby był przewidział jak zaszczytny udział biorą w życiu społecznem Ameryki, gdyby widział, z jaką życzliwością i gościnnością zostali tu powitani, w jakiej mierze przyczynili się do dobrobytu tej ziemi, jakich sił przysporzyli temu krajowi i jakie szczęście sami znaleźli pod tym gwiaździstym sztandarem, do którego tryumfu on rękę przyłożył—jakżeby zaprawdę radował się, że prace jego nie były nadaremne".

Te słowa prezydenta Unii amerykańskiej wśród entuzyazmu całego zebranego narodu, wśród szeregów wojska regularnej armii i marynarki po ostatnim przebrzmiałym akordzie hymnu narodowego „Star Spangled Banner" wypowiedziane głośno przed całym światem pozostaną nam wszystkim na zawsze w pamięci. Za te słowa, tak niesłyszane nigdy z ust naczelników państw w Europie, zachowamy wdzięczność dla prezydenta Tafta.

Z prasy polskiej.

Dokoła wyborów warszawskich.

„Kuryer Warszawski", proponujący przed tygodniem porozumienie się z żydami, wyjaśnia w odpowiedzi na artykuły „Gazety Warszawskiej" swój punkt widzenia w tej sprawie:

„Nie było propozycyi „kandydatury wspólnej polakom i żydom". Myśmy odrazu zaznaczyli, co zresztą jest wiadomo powszechnie, że żydzi nie przedstawiają się jednolicie ani pod względem swych dążeń politycznych ogólnych, ani pod względem swych pojęć o stosunku do społeczeństwa polskiego. Kto więc, mówiąc o danem zagadnieniu politycznem, wypowiada wyraz: żydzi, ten nic nie wypowiada. Kto, mówiąc o wyborach, stawiałby propozycyę tak ogólnikową, jak powyższe, ten występowałby z wnioskiem zupełnie beztreściwym. Te rzeczy trzeba precyzować. Myśmy to już w swoim czasie zrobili, stwierdzając, że istnieją wśród żydów żywioły zarówno dośrodkowe, jak odśrodkowe, zarówno separatystyczne i wrogie, jak zachowawcze i pokojowe. Z jednemi porozumieć się niepodobna — to jest oczywiste. Z drugiemi porozumieć się na gruncie danego faktu konkretnego — to jest zadanie, które nie wydaje nam się niemożliwem.

„Z takiego stanowiska wypływają naturalne konsekwencye: o żadnym „projekcie całej ugody polsko żydowskiej" niema nawet mowy. Żydzi, usposobieni pokojowo, nie mogliby się jej podjąć, bo nie mogą odpowiadać za swych współwyznawców, z którymi na gruncie politycznym nie mają punktów stycznych.

„Cała więc sprawa redukuje się do „zwykłego kompromisu wyborczego".

„Kompromis taki ma pod sobą podłoże praktyczne zarówno dla żydów, pragnących zachować łączność i solidarność ze społeczeństwem polskiem, jak dla polaków.

„Żydzi ci nie mają żadnego interesu w tem, aby separatyzm żydowski znalazł przy tej sposobności swój najjaskrawszy wyraz formalny. Nie mają żadnego interesu w tem, żeby na wyborach zwyciężyli ci, których oni kiedyindziej zwalczają. Nie mają żadnego interesu w tem, żeby społeczeństwo polskie zostało przerażone siłą i rozmiarami kwestyi żydowskiej w Polsce.

„A oprócz tego nie mają żadnego interesu w tem, żeby w Dumie znalazł się poseł żydowski, któryby bezwątpienia pozostał tam w zupełnem odosobnieniu i wykazałby, na podobieństwo posła Nisselowicza, dotykalne skutki polityki separatystycznej, agresywnej i pretensyonalnej.

„Dla polaków zaś wszelkie uszczuplenie ich i tak już liczebnie nikłego przedstawicielstwa w Dumie byłoby stratą polityczną. Chodzi tu przytem o mandat ze stolicy kraju.

„My wiemy aż nadto dokładnie, że uczucia polskie, doraźny interes własny, poczucie sprawiedliwości, szersze perspektywy polityczne—że wszystko to jest obce licznym, niestety, i gorliwie podniecanym kołom żydowskim. Nie apelujemy też bynajmniej do ich rozsądku. Liczymy na te koła, które nie chcą rwać węzłów wewnętrznych, które ubolewają nad jaskrawością kwestyi żydowskiej w naszym kraju, które potrafią zrozumieć, jak wiele jest tu do stracenia i jak mało do zarobienia.

„Co im dajemy wzamian za takie wyjście z położenia, za kompromis? Nic, prócz posła, który nie będzie separatystą żydowskim, który będzie odpowiadał aspiracyom większości ludności. Nic, prócz usunięcia ostrej atmosfery rozgoryczenia i walki, która musiałaby przy innym zwrocie rzeczy zapanować. Nic, prócz świadomości wśród ogółu polskiego, że żydzi, mogąc, nie starali się zaszkodzić interesom polskim.

„Jeśli to jest mało, to—z kompromisu nic nie będzie. Będziemy mieli zato posła z Warszawy, który sprawie żydowskiej nic a nic nie dopomoże, raczej przeciwnie, a interesom polskim może krzywdę wyrządzić. Będzie tak przez pięć lat—a potem?"...

W odpowiedzi na ten artykuł ponownie zabiera głos „Gazeta Warszawska", aby na ten raz już założyć protest nie tylko przeciwko ugodzie, lecz i przeciw kompromisowi, teraz już zaniechanemu, przed ujawnieniem, ilu wyborców stanie do urn.

„My jesteśmy w tej sprawie wogóle przeciwnikami kompromisu, ale wiemy, że są u nas ludzie, którzyby z ogromną chęcią szukali porozumienia z żydami. Wskazaliśmy im, że nawet z ich stanowiska rzecz biorąc, mówienie o kompromisie dziś jest rzeczą przedwczesną.

„Czyż projektodawcy kompromisu wiedzą już, jakie siły i w jakim stosunku wystąpią przy tych wyborach, czy wiedzą, kto poprowadzi żydów do urny wyborczej i t. d."

Jednocześnie zwraca uwagę „Gaz. Warszawska na konieczność szerszego ujęcia akcyi wyborczej, na wciągnięcie do niej możliwie najszerszych warstw ludności przedewszystkiem polskiej.

„Moglibyśmy na ten temat o wiele więcej powiedzieć, niż powiedzieliśmy, nie chcemy jednak wywoływać ostrej polemiki w chwili, kiedy chodzi o skupienie sił polskich w leżącej przed nami walce wyborczej, nie zaś o ich rozbijanie. Zwróćmy wszakże uwagę projektodawcom kompromisów, że sprawa wyborów warszawskich musi być tak załatwiona, żeby nie tylko Warszawa wysłała posła—polaka, możliwie najlepiej odpowiadającego potrzebom obrony naszego dobra narodowego, ale żeby przytem nie pogłębiono demoralizacyi umysłów w kraju i nie osłabiono jeszcze bardziej stanowiska naszej reprezentacyi w jej walce o prawa narodowe na gruncie Dumy. O tem jeszcze pomówimy, gdy będzie potrzeba, wykazując, do czego pomysły kompromisów mogą prowadzić. Dziś powinniśmy mieć wszyscy jeden cel: ocalić Warszawę przed narzuceniem jej posła przez żydów. I do tego celu muszą być skupione siły polskie.

„Położenie dzisiejsze jest wynikiem błędów, popełnionych przez wszystkich. Nikt tu nie jest bez winy. Zgodnym wysiłkiem trzeba dziś zrobić wszystko, co można, dla naprawienia złych skutków. Przysłowie mówi: mądry polak po szkodzie. Szkoda już jest i ludzie uczciwi silnie ją odczuwają. Ale jeszcze nie jest powiedziane, żeśmy ostatecznie przegrali. Trzeba więc z energią przeprowadzić walkę wyborczą i nie trzeba robić nic, coby zachęcało ludzi do składania broni".

List Nussbauma.

List Nussbauma do Redakcyi „Kuryera Warszawskiego", o którym już donosił telegraficznie nasz korespondent warszawski, brzmi, jak następuje:

„Z № 238 „Kuryera Warszawskiego" dowiaduję się, że od kilku dni krążą uporczywe pogłoski o kompromisowej kandydaturze d-ra Nussbauma na posła z Warszawy".

„Nie sądzę, aby poważne umysły tak niefortunne żywiły zamiary. Gdyby mnie kto zapytał, ot tak po akademicku, czy przyjąłbym w mowie będący mandat, odrzekłbym z całą stanowczością, nie! a to z dwu względów (pomijając trzeci, dotyczący moich osobistych kwalifikacyi), a mianowicie: 1) dlatego, że nadto kocham ziemię polską, 2) dlatego, że nadto żywię w sercu mojem współczucia dla nieszczęśliwej doli szerokich mas moich współwyznawców. Co do 1-go. Naród polski, pomijając drobny niełedwie ułamek, w którym i ja się mieszczę, jest narodem chrześcijańskim i narodem słowiańskim. Stolica kraju jest niejako przedstawicielką całokształtu jego kultury — otóż nazbyt kocham i ziemię moją ojczystą i nazbyt cenię całokształt jej kultury, abym mógł się zdecydować własną osobą moją pogwałcić prawo naturalnego przedstawicielstwa stolicy Polski, — pogwałcić prawo naturalnego przedstawicielstwa narodu polskiego. Nie pogwałciłby tego prawa żyd tylko wtedy, gdyby przekonana o wielkich jego dla kraju ojczystego zasługach, o gorącym jego patryotyzmie, większość polska z własnego natchnienia, bez przymusowych kompromisów przedstawicielstwo swe mu powierzyła, jak to (w innej nieco formie) uczynił niegdyś Londyn, jak uczynił niedawno Rzym.

„Historya osądzi działalność mężów stanu, chrześcijańskiego i słowiańskiego narodu, którzy mocą odręcznego okólnika stanowią, że mniejszość niechrześcijańska i niesłowiańska, w wielkich ogniskach ziem chrześcijańskich i słowiańskich może majoryzować chrześcijańsko-słowiańską większość. Takich okólników wpływu przenigdy nie zgodziłbym się być ucieleśnieniem i sądzę, że żaden z moich współwyznawców na to się nie zgodzi, żaden, który jest kochającym ziemię swą ojczystą synem, żaden z moich współwyznawców, któremu droga jest zasada sprawiedliwości, żaden z moich współwyznawców, który pragnie módz być dumnym z tego, że jest żydem.

„Co do 2-go. Sprawa równouprawnienia żydów, która jedną jest z moich najgorętszych aspiracyi, jest sprawą wewnątrzpaństwową Rosyi — na ziemi polskiej była ona już dawno rozwiązana w duchu sprawiedliwości. Obawiałbym się, aby w pałacu taurydzkim, w chwili, w której na porządku stanie sprawa złamania granic, które część globu ziemskiego, otwartą bezspornie dla wszelkiego ptactwa i zwierza czworonożnego, dla wszelkich czerwi i gadzin, zamykają szczelnie dla ludzi, dlatego, że inaczej Boga jedynego chwalą, lub że innej są rasy — obawiałbym się powiadam, aby w onej chwili panowie Puryszkiewicze, Bobryńscy et consortea nie podnieśli w ognistych frazesach alarmu: Oto chcecie otworzyć granice naszej drogiej Rosyi dla żydów, chcecie powtórzyć błąd zawsze niepolitycznych polaków — oto obecność sama w tej izbie przedstawicieli największych ognisk kulturalnych polskich woła do nas: baczność! Poczekajcie, a niezadługo Moskwę, naszą mateczkę, Petersburg nasz prawodawczy reprezentować będą w izbie tej wyłącznie żydzi! Żydzi, nawet uciskani, są nazbyt silni, nazbyt dużo posiadają ducha wojowniczego i zaborczego — wpuścić ich do drogiej ojczyzny naszej rosyjskiej nie możemy! Huczne oklaski na ławach przeważnej większości — i projekt zniesienia średniowiecznych ograniczeń żydów w Rosyi, w wieku XX, sromotnie upada.

„Obawiałbym się, aby żal w sercach głęboko dotkniętej mniejszości wyborców w Warszawie nie stał się nożem, któryby przeciął ostatnie nici ufności i życzliwości dla współobywateli żydów, wielkiego odłamu trzeźwego społeczeństwa polskiego. Caveant consules.

„A teraz w kwestyi wyboru posła postępowego!

„Pomijam zawiłą sprawę odróżniania, w naszych zwłaszcza stosunkach politycznych, postępowości od niepostępowości.

„Pragnąłbym gorąco, aby rozumnie pielęgnowany, kulturalny postęp ogarnął wartko i świat cały i ojczyznę moją, ale w danych warunkach politycznych, tu gdzie naród walczyć musi o powietrze dla ducha swojego, sądzę, że szkodliwsza jest stokroć dla biologicznych wprost interesów polskości namiętna i złośliwa walka stronnictw w narodzie, niż wybór posła niekoniecznie z łona stronnictwa dekorującego się sztandarem postępu. Jakażby była mądra, jakaż potężna, jakaż imponująca polityka narodu polskiego, gdyby pierwsze jej przykazanie brzmiało: przekonywujmy się, ale nie walczmy brat z bratem w domu niewoli! I nie izba petersburska ma być areną zmagania się stronnictw polskich, ani bodźcem walk wewnętrznych, tam wszak wołać tylko można o powietrze i wodę dla naszego życia, a taktyka polityczna takiej obrony nic wspólnego mieć nie może z pojęciami rozmaitej skali postępowości lub konserwatyzmu. Areną zderzeń wewnętrznych życia naszego prądów mogą być tylko wewnętrzne nasze sprawy kulturalne i ekonomiczne — w przyszłości... centralne instytucye autonomiczne.

„Sądzę wreszcie, że jeżeli kto, to całokształt ludności żydowskiej, przeważnie mocno konserwatywny, nie ma prawa narzucać narodowi polskiemu radykalnego przedstawicielstwa".

Wielcy—o sobie.

Francya obchodzi w tym roku 200-tną rocznicę urodzin Rousseau, który żył—jak wiadomo—równocześnie z Wolterem. Ciekawe są sądy wzajemne o sobie wóch tych wielkich ludzi, duchowych twórców rewolucyi francuskiej.

I. Sąd Rousseau o Wolterze:

„Ten bezbożny fanfaron, ta podła dusza, ten człowiek tak wielki swoimi talentami, a tak nikczemuy wtedy, kiedy się nimi posługiwał!...

„Potomkowie nasi będą przeklinali jego pamięć, a w duszy mieć będą więcej pogardy dla niego, aniżeli admiracyi.

„Nienawidziłbym go więcej, gdybym nim mógł mniej pogardzać. Jeżeli pragniecie posadzić Woltera na jednym tronie ze mną, byłoby mi przykro upaść tak nizko".

(Wyjątki z listów Rousseau'a, podanych w dziele La Harpe'a „Cours de Littérature", tom I. część 3).

II. Sąd Woltera o Rousseau.

„Ludzie uczciwi widzą w Rousseau potwora, ja zaś uważam go za waryata.

„Podły Rousseau jest Judaszem w bractwie filozofów.

„Jest on największym błaznem, jaki kiedykolwiek zbezcześcił literaturę.

„Jest to dusza, ulepiona z błota i jadu!... Zasługiwałby na nienawiść, gdyby go nie przygniatała największa pogarda".

(Wyjątki z listów Woltera do Damilaville z dnia 27 lutego, 16 października 1765 r., 3 listopada 1766 r. i z listu pisanego do Rocheforta z 29 października 1766 r.).

Reforma zarządu gubernialnego.

Jak już donosił nasz korespondent petersburski, ministerstwo spraw wewnętrznych opracowało nowy projekt reformy administracyi lokalnej. Najważniejsze zasady projektu są następujące.

Na czele gubernii po dawnemu pozostaje gubernator, na czele zaś powiatów zamiast dzisiejszych sprawników—inspektorowie policyi. Gubernator ma dwóch pomocników: jeden w dziale administracyjnym, jako bezpośredni zastępca i pomocnik, drugi z tytułem naczelnika policyi gubernialnej, pod którego zarządem pozostają policmajstrzy i powiatowi inspektorowie policyi. Ten naczelnik policyi gubernialnej obejmuje również funkcye naczelnika gubernialnego zarządu żandarmeryi, który ma być jako osobna instytucya zniesiony; naczelnikowi policyi również podlega policya specyalna-kolejowa, portowa i rzeczna.

Zarząd gubernialny i kancelarya gubernatora mają być zniesione; zamiast nich powstaje jedna kancelarya gubernialna, na czele której stoi pomocnik gubernatora w dziale administracyjnym. Członkami kancelaryi gubernialnej są naczelnicy wydziałów i specyalni inspektorowie (lekarski, weterynaryjny i t. d.), a także reprezentant prasy w osobie redaktora „Wiadomości Gubernialnych" i rządca drukarni.

Powstaje również nowa gubernialna instytucya kolegialna — rada gubernialna, która się dzieli na trzy komisye: ogólną, specyalną i dyscyplinarną. Ogólna komisya składa się z gubernatora jako prezesa, jego pomocnika administracyjnego, naczelnika policyi gubernialnej, naczelników wydziałów kancelaryi gubernialnej, inspektorów specyalnych, prokuratora sądu okręgowego, zarządzających: izbą skarbową, apanażami, górnictwem, oddziałami szlacheckiego i włościańskiego banków, naczelników zarządów dóbr państwa i okręgów komunikacyi, prezesa ziemstwa gubernialnego, prezydenta miasta (gubernialnego), dwóch członków z wyboru zgromadzenia ziemskiego i jednego—rady miejskiej.

Specyalnych komisyi posiada rada gubernialna dziesięć: gospodarczą do spraw miejskich i ziemskich, do spraw o stowarzyszeniach, wiejską, kredytową, wojskową i t. d.

Dyscyplinarna komisya zajmuje się sprawami kar administracyjnych za służbowe przestępstwa. Przewodniczy w niej gubernator, uczestniczą obaj jego pomocnicy, prezes i prokurator miejscowego sądu okręgowego i najwyższy miejscowy zwierzchnik winowajcy, a także gubernialny marszałek szlachty, prezes ziemstwa gubernialnego i prezydent miasta.

Z prasy rosyjskiej.

Wiedeński korespondent „Now. Wrem." od czasu do czasu nadsyła z Wiednia do Petersburga alarmujące wieści o ruchu „ukraińskim" i o tamtejszej intrydze polskiej.

„Im bardziej—pisze p. Dalibor w ostatniej korespondencyi—rząd austryacki i polacy otaczają swoją opieką ukrainizm, tem gorliwiej starają się ukraińcy dowieść, że ukrainizm może przynieść wielką korzyść Austryi i polakom a także Watykanowi w jego wysiłkach rozpowszechnienia katolicyzmu na południu Rosyi.

„Niedawno jeszcze prasa ukraińska w Galicyi i Bukowinie negowała cele polityczne ruchu ukraińskiego i istnienie stosunków pomiędzy leaderami ukrainizmu a urzędowemi sferami Austryi i Niemiec.

Od tej jednak chwili, kiedy hr. Berchtold objął kierownictwo polityki zewnętrznej Austro-Węgier, galicyjscy ukraińcy uznali za stosowne zrzucić maskę i oznajmić głośno w swej prasie, że ruch ukraiński głównym swoim celem uważa oderwanie Małorosyi od Rosyi i przyłączenie do Austryi.

„Wiadomo, że polacy, powodując się nienawiścią do Rosyi, zdecydowali się popierać ruch ukraiński tylko w nadziei, że osłabi on Rosyę i będzie początkiem osłabienia jej potęgi, jako wielkiego mocarstwa.

Przejmując się tą myślą i mając stale na względzie wojnę Austryi z Rosyą, polacy stali się najgorliwszymi pomocnikami rządu austryackiego, popierając ten ruch w Galicyi, Bukowinie i Rosyi. Teraz zaś, kiedy ukrainizm zaczyna zagrażać urzeczywistnieniu idei jagiellońskiej i poczyna odegrywać rolę ważnego czynnika austryackiej polityki zewnętrznej—twierdzą polacy, iż prowadzą politykę ukraińską z woli rządu, ten ostatni zaś ze swej strony wymawia się tem, że ruch ukraiński został wywołany tylko dzięki kombinacyom polityków polskich."

Tak p. Dolibor robi historyę na własną rękę i przekonywa ogół, że ruch ukraiński „wymyślili" polacy.

Bardzo nie lubi nacyonalistów rosyjskich ks. Meszczerskij.

„Mówiłem zawsze—pisze w „Graždaninie"—że nacyonaliści, to partya polityczna, która się zrodziła bez wszelkich zasad, zniepraw wiona duchowo, gotowa do wszelkich kompromisów z sumieniem i z interesem ojczyzny dla celów osobistych, i dlatego im mniej pójdzie nacyonalistów do Dumy, tem lepiej będzie dla godności jej i reputacyi. A Mienszykow po pięcioletniem poraniu się z nacyonalistami oznajmia wszystkim swoim czytelnikom, że niech obierają raczej uczciwego radykała, niż wątpliwego nacyonalistę. Ta perła publicystyki, to tylko wykręt, aby nie powiedzieć tego, co ja mówię: nie obierajcie nacyonalistów, ponieważ są oni wątpliwymi. Cała różnica pomiędzy mną a Mienszykowem polega tylko na tem, że on uczciwego radykała woli od wątpliwego nacyonalisty, ja zaś mówię: ponieważ nacyonaliści są wątpliwi, obierajcie nie ich, tylko tych, których opinia miejscowa uzna je za uczciwych. Mojem zdaniem, jest to uczciwsze i jaśniejsze."

Chodzi zaś zdaje się wogóle tylko o to, ażeby obierać ludzi uczciwych, a nie nacyonalistów, i ta właśnie antyteza jest mocno kompromitująca dla partyi pp. Bobrinskich i Krupienskich.

(J)

Wybory.

Przypominamy wyborcom z kuryi wiejskiej i miejskiej naszego kraju, zarówno pełno jak i niepełnocenzusowym,

— że termin składania zażaleń na niedokładności list wyborczych upływa

na Podolu — 18 sierpnia

na Ukrainie (za wyjątkiem m. Kijowa) — 21 sierpnia

na Wołyniu — 21 sierpnia

— że listy wyborcze, rozesłane przy „Wiadomościach Gubernialnych", roją się od błędów wszelkiego rodzaju;

— że w terminach wyżej oznaczonych składać należy plenipotencye od tych osób, które same nie mogą według prawa przyjmować udziału w wyborach, aczkolwiek posiadają odpowiednią nieruchomość (żony i matki);

— że z chwilą ogłoszenia list wyborczych następuje dla każdej gubernii okres, w którym zgodnie z artykułami 76, 77, 78, 79, 80 i 81 Ustawy Wyborczej mogą odbywać się specyalne zebrania prawyborców każdej kuryi.

— że osoby nie posiadające pod ręką list wyborczych mogą przeglądać je w Redakcyi naszego pisma codziennie (z wyjątkiem dni świątecznych) od g. 11 w południe do g. 8 wieczorem.

Że Redakcya naszego pisma odpowiada niezwłocznie na wszelkie zapytania, dotyczące prawidłowości list wyborczych i udziela wszelkich potrzebnych wyjaśnień. O ile by więc kto z prawyborców, nie posiadający list wyborczych, chciał się przekonać, czy jest prawidłowo wpisany na odpowiednią listę, może, opłaciwszy odpowiedź telegraficzną, otrzymać od Redakcyi naszego pisma wszystkie potrzebne informacye.

Deklaracye w Kijowie.

W dniu wczorajszym wpłynęła tylko jedna deklaracya od osoby, zajmującej oddzielne mieszkanie, nie opłacającej podatku mieszkaniowego.

Oprócz tego złożone zostały 64 deklaracye od osób, pragnących być wniesionemi na listy na mocy pełnomocnictw.

Deklaracyi od wyborców żydów w dniu wczorajszym nie wniesiono.

W biurze statystycznem odbywa się obecnie sprawdzanie list wyborczych, które uległy znacznym zmianom na skutek poczynionych przez policyę poprawek, dotyczących prawyborców.

---

20)

WŁADYSŁAW RODOWICZ.

Listy z Afryki.

W ostatnich latach rząd belgijski wziął się energicznie do przenoszenia wiosek na znaczną odległość od większych rzek; w zeszłym roku Lufira od Koni aż do Mufungwy i cała górna Luapula aż do Hasengi zostały pozbawione licznych bogatych wiosek; w wielu jednak razach przesuwanie murzynów w głąb kraju było bardzo nieracyonalne; kazano im się osiedlać w miejscach, gdzie pod koniec suchej pory roku wody niema ani na lekarstwo.

Żyzne łąki i pola, dające im wspaniałe plony, musiały być zastąpione nędznymi gruntami. Przytem ogromne zapotrzebowanie robotników do robót publicznych i do stosunkowo licznych karawan prospektorskich pozbawiło wioski nowo-przeniesione, potrzebujące wyjątkowo wielkiej ilości pracowników w pierwszym roku, prawie całej ludności męskiej. Skutek był do przewidzenia, setki kobiet i dzieci poumierały z głodu; rok zresztą był wyjątkowy, gdyż naraz dwie plagi nawiedziły kraj: choroba snu i... Europa! Obecnie zapomniano chwilowo o krytycznej chwili, gdyż kukurydza dojrzała i jedzenia pełno wszędzie, co jednak nastąpi za rok — trudno przewidzieć, gdyż jak słyszałem, przesuwanie wiosek trwa w dalszym ciągu, a zapotrzebowanie rąk roboczych napewno też się nie zmniejszy; Katanga przeżywa obecnie wielki kryzys, który może się skończyć bardzo źle dla całego kraju, zaczynają bowiem przebąkiwać o zamknięciu huty w Elisabethville, która jest główną ostoją całego przemysłu górniczego, ponieważ koszty przy przetapianiu miedzi są nadzwyczaj wysokie z racyi, iż węgla kamiennego na miejscu nigdzie niema, a koks zmuszeni są sprowadzać z Europy. Miedź tutaj, na miejscu, kosztuje już o 30% drożej, niż na rynku w Europie, jeżeli doliczyć transport, to miedź z Katangi kosztować będzie 2 razy drożej od miedzi amerykańskiej. Dla ukrycia stanu rzeczy wysłano stąd kilka transportów, które sprzedano w Europie po zwykłej cenie, naturalnie przy szalonych stratach. Długo jednak to się ukryć nie mogło, obecnie o zamknięciu huty w blizkiej przyszłości mówi się dosyć głośno. Jest to właściwie wielki cios dla Katangi; kopalnia Etoile du Congo będzie zapewne wskutek tego też zamknięta, bo o wywożeniu rudy do Europy nie może być mowy.

Nasza miedź, jak również miedź wielu innych Towarzystw prospektorskich w Katandze będzie musiała zapewne długo oczekiwać chwili, w której nastąpi możliwość eksploatacyi — wobec tego można w danej chwili miedzi nie szukać.

Złoto znalezione w kilku miejscach też jest mało warte, bo występuje w bardzo biednych złożach. Żelaza jest wprawdzie bardzo wiele, ale wobec braku węgla nie można o niem myśleć. Obecnie wierzą jeszcze w wartość cyny, znalezionej na północy Katangi, w okolicach Hiambi i w dyamenty, których już jakoby znaleziono kilkanaście w Pipes'ach na Kundelungu, ale cóż, gdy całe Kundelungo już przeszło od roku zarezerwowało sobie Towarzystwo Tanganaika Concession. W te dyamenty wprawdzie mało kto wierzy, podejrzewając oszustwo w celu podniesienia wartości akcyi. Znalezienie 14 małych dyamentów jeszcze nie dowodzi korzyści tego interesu, wobec ogromu robót prowadzonych; nie jest jednak wykluczona możliwość znalezienia jeszcze jakiej dochodowej kopalni, gdyż i w Kimberley pomiędzy kilku dziesiątkami mniejszych, jest zaledwie parę — dających pokaźne, bo nawet milionowe dochody.

Wogóle, rozgłoszona po całym świecie, szczególnie w pismach belgijskich, sława domniemanych olbrzymich bogactw Katangi, dotychczas nie tylko się nie sprawdza, ale jest przesadzona w sposób, nie podlegający nawet krytyce. Wystarcza przeczytać artykuły w Journal du Congo (piśmie wychodzącem w Brukseli), lub też artykuły w innych pismach. Zdarzają się zdania jednostek, ostro krytukujące stan rzeczy w Katandze, ogół jednak w Europie nie zwraca na to uwagi i wymyśla im od anarchistów, szkodzących interesom narodowym, od ludzi pozbawionych wszelkiego patryotyzmu i t. d. Podczas moich licznych, ostatniemi czasy, odwiedzin Elisabethville, udało mi się poznać kilku wpływowych ludzi ze świata finansowego, świeżo przybyłych z Europy. Otóż oni oczom swoim nie wierzą i nie mogą ukryć oburzenia z racyi skrywania rzeczywistego stanu rzeczy przed Brukselą — i Europą. Elisabethville, które w przeciągu roku tak się rozrasta, że liczy przeszło tysiąc ludności białej — pod wpływem możliwości zamknięcia huty zaczyna już bać się złych następstw. Szeroki kredyt zaczyna się zamykać, wszyscy żądają gotówki. W ostatnich tygodniach kilku kupców zbankrutowało; hotele i restauracye, dające duży kredyt swym klientom — jedne po drugich się zamykają.

Obecnie wegetują w Elisabethville jedynie bogatsze Towarzystwa, biedniejsze już się rozpadły. Wobec takiego stanu rzeczy należy przypuszczać, że nas długo zatrzymywać tutaj nie będą, najwyżej do października, to jest do zimy (suchej pory roku).

Wszystkie te sprawy ogromnie zajęły mnie ostatnimi czasy.

Gdy wróciłem po raz ostatni do Sbinsendy miałem tylko tyle czasu, aby pożegnać się z mieszkańcami tutejszymi i przenieść cały swój dobytek na dworzec. W pociągu zastałem już Stutzera ze swoim taborem. Pociąg przybył do Elisabethville bardzo wcześnie, pomimo że wszystko zostało przygotowane i że czasu mieliśmy aż do południa dosyć — jak zwykle znalazło się moc interesów.

Na dobitek wszystkiego cała moja czwórka boi osobistych opuściła mię w ostatniej chwili, nie miałem więc nikogo do usługi — a przytem wszyscy, oprócz jednego Smusonda, opuścili mnie najniespodziewaniej. Mego Smusonda byłem zmuszony pozostawić w Elisabethville z racyi jakichś opuchnięć nóg, które mu uniemożliwiały wszelkie większe marsze. Ogromnie zasmuciła mnie ta konieczność, bo od pierwszego wymarszu z Elisabetville w marcu roku zeszłego, aż do chwili obecnej nigdy się z nim nie rozstawałem i był on w pełnem znaczeniu tego słowa moją prawą ręką. Reszta boi wprost nie chciała iść na północ i wolała zostać w mieście, gdzie zawsze dobre miejsce znaleźć można. Stutzerowi udało się zatrzymać zaledwie dwóch boi, kucharz i jego opuścił, musieliśmy więc z początku gotować sami i dopiero po tygodniu udało nam się dostać umiejącego nieco gotować boja, a również kilku młodych chłopaków, których zacząłem tresować i którzy już obecnie nadają się do posług osobistych.

O godz. 2 po południu tego samego dnia puściliśmy się w drogę na czele karawany, złożonej z 70 ludzi, teraz jednak już nie pieszo, ale na rowerach; w suchej porze roku rowery mogą oddawać bardzo wielkie usługi, obecnie jednak tylko małe kawałki drogi można na nich przebywać, a prawie cały czas muszą być prowadzone lub niesione. W dniu pierwszym podróży doszliśmy tylko do Etoile du Congo, podczas dni następnych przebywaliśmy przeciętnie po 30 klm., czasem mniej, jeżeli wody było zbyt wiele, bo czasem godzinę lub dwie szło się po pas w wodzie po łąkach, zalanych rozlewami rzek. Po tygodniu doszliśmy do Moashi, zbaczając z drogi dla przyjrzenia się raz jeszcze naszym salinom. Zabawiliśmy tutaj dni kilka. Nim jednak doszliśmy tutaj, parę razy byłem zmuszony wziąć się energicznie do tragarzy, przeważnie zebranych przez Stutzera, bowiem położyli nawet raz wszystko wśród lasu i chcieli wracać do Sahanii. W takich razach żadne namowy ani pertraktacye nie miałyby rezultatu, tylko kategoryczny rozkaz może mieć pewien skutek. Z Moashi po kilkodniowym wypoczynku doszliśmy do Kampemby, gdzie znów kilka dni spędzimy i skąd obecny list piszę. W Lukafu znajduje się jeden urzędnik pocztowy, który z racyi zniesienia stacyi pocztowej w tych dniach ma opuścić zajmowane stanowisko i wrócić do Elisabethville; wszystko to skutki sąsiedztwa nieznośnej muchy Giossinia palpalis.

W Kampembie zastałem jednego z przedstawicieli Mission d'agricultur (pod dyrekcyą Le Place), niejakiego Van-der-Loewena, który przyjechał w celu obejrzenia bydła rogatego w Kampembie, należącego do misyonarzy z Koni Hill. Kampemba bowiem jest jednem z wyjątkowych miejsc, gdzie żadnych much tse-tse niema i bydło hodować można.

Wobec tego, że tutaj żadnych wiosek niema, a i o pożywienie dla 70 ludzi bardzo trudno — postanowiliśmy rozdzielić się na dwie partye. Ja mam ruszyć jutro z połową tragarzy i zaczekać w Mulengali na Stutzera, który przez kilka dni ma zebrać niezbędną ilość jedzenia i następnie mnie dopędzić.

Jutro zabieram całe pożywienie, jakie jeszcze posiadamy, co powinno wystarczyć dla moich ludzi na 3 dni, do Mulengali zaś jest ze 4 dni drogi, trzeba więc będzie się śpieszyć nie na żarty. Komunikacye ze światem będę miał dopiero z Kilwy, chyba może uda mi się spotkać karawanę jaką, idącą do stolicy. Z Kilwy poczta wychodzi co dwa tygodnie po przybyciu statku z Puerto, wiozącego korespondencyę z północy.

(D. c. n).

ców żydów. W miarę powstawania list, takowe są przepisywane i częściowo oddawane do druku.

Termin przyjmowania zgłoszeń o wniesienie na listy wyborcze **upływa dnia 24 go sierpnia.**

Odezwa gubernatora.

Gubernator zwrócił się do pełniącego obowiązki prezydenta miasta z listem następującym: „Wobec memoryału z d. 10 sierpnia proszę szanownego pana o wydanie rozporządzenia w sprawie dostarczenia mi list osób, mających prawo udziału w wyborach do Dumy Państwowej z m. Kijowa, najpóźniej w d. 20 sierpnia, ponieważ ogłoszenie tych list przy „Wied. Gubernialnych" ma nastąpić w d. 25 sierpnia.

Skargi od prawyborców.

Do kijowskiej gubernialnej komisyi do spraw wyborczych nie wpłynęła dotychczas ani jedna skarga od prawyborców.

Sądząc z zeszłych kampanii wyborczych skargi zaczną napływać prawdopodobnie po ogłoszeniu list wyborczych m. Kijowa i po powzięciu przez komisye powiatowe uchwał z powodu wniesionych skarg.

Obecnie do komisyi gubernialnej zwracają się ciągle osoby prywatne z prośbą o wyjaśnienie, czy posiadają one czynne czy bierne prawo wyborcze. Wszystkie te prośby zostają uwzględnione.

W Łodzi.

Kandydatura przedstawiciela ludności żydowskiej z Łodzi na posła do Dumy została już — jak donosi „Nowa Gazeta" — ustalona. Kandydatem jest p. Stanisław Dobranicki, adwokat przysięgły.

W gub. mohylowskiej.

Ogłoszone zostały listy wyborcze w gub. mohylowskiej. Pełnocenzusowych ziemian polaków jest 218, rosyan — 267 i innych narodowości — 6. Niepełnocenzusowych polaków jest 2,038, rosyan — 7,275, innych narodowości — 205, administratorów cerkwi prawosławnych — 532. W porównaniu z wyborami do 3-ej Dumy liczba pełnocenzusowych rosyan wzrosła o 1, zaś liczba pełnocenzusowych polaków zmniejszyła się o 15. Jest to oczywiście skutek pomijania tych wszystkich prawyborców polaków, którzy działają na mocy plenipotencyi żon i matek. Niepełnocenzusowych rosyan przybyło 2,717. Polaków przybyło 729. Liczba pozostałych narodowości zmniejszyła się o 98.

KRONIKA

Kalendarzyk

Dziś 18 (31) Firmina B. M.
Jutro 19 (1) Jacka Wyznawcy.

Wschód słońca o godz. 5 m. 12
Zachód słońca o godz. 6 m. 48.
Długość dnia godz. 13 m. 35.

Kalendarzyk Historyczny.

31 sierpnia n. st.

Roku 1812. Armia rosyjska pod dowództwem Kutuzowa cofa się przed Napoleonem z Carewa Zajmiszcza do Iwaszkowa.

— **Wycieczka kolarzy P. T. G.** Jutro w niedzielę kolarze P. T. G. wyjeżdżają do Worzelu. Punkt zborny na boisku Towarzystwa (Teatralna 4). Wyjazd o godz. 8 rano.

— **Przyłączenie „Zabajkowia".** Mieszkańcy „Zabajkowia" złożyli podanie na imię prezydenta miasta, w którem zwracają uwagę, że przedmieście to w rzeczywistości oddawna przyłączone już jest do miasta i włączone do cyrkułu łybedzkiego. Pomimo to zarząd miejski nie uczynił dotychczas nic w celu włączenia Zabajkowia w obręb miasta.

Proszą oni o możliwie szybkie zdecydowanie sprawy i o włączenie „Zabajkowia" na tejże zasadzie, na której w swoim czasie została włączona Sołomienka.

— **Nominacye.** Dowiadujemy się, że dyrektor kijowskiego V go gimnazyum p. Karpinskij otrzymuje nową nominacyę. Jego urząd obejmie inspektor okręgowy p. Liperowski.

Były inspektor okręgowy p. Bazarewicz, który się podał do dymisyi na skutek rewizyi, dokonanej w kolegium Pawła Gałagana, podobno ma znowu objąć dawną posadę.

— **Oględziny Aleksandrowskiej szkoły rzemieślniczej.** Wczoraj rewizor wydziału technicznego ministerstwa oświaty p. Michajłowskij dokonał szczegółowych oględzin Aleksandrowskiej szkoły rzemieślniczej, przyczem zwrócił uwagę, że ukończenie tej szkoły nie nadaje jej uczniom żadnych praw. Mając na widoku niedawno uzyskaną sankcyę Najwyższą opracowanego przez izby prawodawcze projektu założenia szeregu średnich technicznych zakładów naukowych, rewizor uważa za pożądane przekształcić oznaczoną szkołę na zakład wskazanego typu.

P. o. prezydenta miasta p. Burczak wnosi sprawę powyższą do komisyi szkolnej, następnie do rady miejskiej.

— **Zapytanie praskiej rady miejskiej.** — Rada miejska m. Pragi zwróciła się do kijowskiego zarządu miejskiego z prośbą o udzielenie jej informacyi, jakie są oznaki i uniform dla członków zarządu miejskiego, przyczem rada uprasza o nadesłanie wzorów.

— **Oddanie pod sąd E. Miszczuka i innych.** W tych dniach ukończone zostało śledztwo w sprawie b. naczelnika kijowskiego wydziału śledczego E. Miszczuka, rewirowego pomienionego wydziału Kleina i agenta Padalki. W rezultacie wszyscy 3-ej zostali oddani pod sąd na mocy oskarżenia o fałszerstwo w sprawie Juszczyńskiego (art. 13 i 362 ust. karn.). Śledztwo prowadził sędzia śledczy do spraw szczególnej wagi Purik.

OSOBISTE.

— Gubernator kijowski Giers powrócił onegdaj wieczorem do Kijowa.

Wicegubernator kijowski Kaszkarew wyjechał do m. Suchodola.

Przybył z zagranicy i zatrzymał się w hotelu „Continental" dyrektor 2 go departamentu ministerstwa sprawiedliwości radca tajny D. Żiwkowicz.

— KRADZIEŻE. W domu Nr. 5 przy ul. Puszkińskiej z mieszkania Algrana skradziono rzeczy wartości 200 rb.

Z mieszkania P. Szczeglewa (W. Wasylkowska 78) skradziono 50 rb.

Przy ul. Szulawskiej Nr. 23 okradziono na 234 rb. mieszkanie Rudenki.

Na Besarabce policya aresztowała zawodowych złodziei kieszonkowych Smuszkę i Aksenowa z pieniędzmi, skradzionemi jakiejś nieznanej kobiecie.

Portmonetka z pieniędzmi znajduje się w pałacowym cyrkule policyjnym.

— UPADEK Z RUSZTOWANIA. W posesyi Nr. 66 przy ul. Turgieniowskiej z nowobudującego się domu spadł i mocno się potłukł mularz I. Semenow.

Poszkodowanego opatrzyło „Pogotowie".

— AWANTURNIK. Do sklepiku Jankielewiczowej (Meżygorska 12) wpadł z ulicy pijany „chuligan" S. Kostiuczenko i grożąc nożem żądał wydania pieniędzy. J. z krzykiem wybiegła na ulicę. awanturnik zaś zaczął w sklepiku tłuc wszystkie szyby, dopóki nie został aresztowany przez przybyłego z najbliższego posterunku stójkowego.

— NAPAD. Onegdaj wieczorem na ul. Jarosławskiej trzech wyrostków napadło na M. Szwarca i zrabowało mu zegarek, oraz portmonetkę z pieniędzmi.

— POŻARY. Wczoraj o g. 2 i pół w nocy wszczął się pożar w jednopiętrowym domu Gołowki przy ul. Zacharjewskiej Nr. 151. Zanim przybyła straż ogniowa, połowa domu już spłonęła. W ogniu zginął prawie cały dobytek lokatorów, których w domu powyższym było bardzo dużo.

Przyczyną pożaru było zdaje się podpalenie.

Wczoraj z przyczyny niewiadomej wszczął się pożar w domu Nr. 3 przy ul. Tereszczenkowskiej. Pożar został prędko stłumiony przez starokijowski oddział straży ogniowej.

— DRAMAT STOJKOWEGO. Wczoraj rano z aresztu wysłano do sędziego pokoju 6-go cyrkułu złodziejkę Czernolewską. Straż przy niej pełnił stójkowy Pachota. Czernolewska została skazana na 4 miesiące więzienia i wysłana z powrotem do aresztu pod strażą tegoż Pachoty. W drodze Czernolewska namówiła go, by zaszedł z nią do piwiarni i po jakimś czasie zbiegła. Stójkowy, zauważywszy nieobecność Czernolewskiej, w obawie odpowiedzialności udał się na małouczęszczaną ulicę Skobelewską i tam strzelił do siebie dwukrotnie, raniąc się w brzuch i w biodro. Pławiącego się we krwi znaleziono po upływie 4 godzin i odwieziono w stanie ciężkim do szpitala Aleksandrowskiego.

— ZAMACHY SAMOBÓJCZE. Wczoraj w domu № 18 przy ul. Bulionskiej usiłowała odebrać sobie życie krawcowa Helena Sz., lat 18, zażywszy trucizny. Lekarz Pogotowia uratował ją.

Przy Bulwarze Bibikowskim w domu № 41 w piwiarni nieznany młody robotnik wypił amoniaku. Pogotowie odwiozło go do szpitala Aleksandrowskiego.

Biuletyn Kijowskiej stacyi Meteorologicznej

Dnia 17 sierpnia (30 sierpnia) 1912 r.

	g. 7 z rana	g. 1 po poł.	g. 9 wiecz.
Temp. pow. wedł. Cel.	12,9	21,2	17.4
Barometr przy 0 w mm	747.3	747.3	746 8
Stop. wilgotności w proc.	88	64	89
Kier. i szyb. wiat. (wm. n.)	Płn 5	Płn 7	Płn 4
Chmur. wedł. 10 st. syst.	10	8	1
Ilość opadów w mm	0.0	—	—

od g. 9-ej wiecz. do g. 9-ej wiecz.

Najw. temp. powietrza w ciągu doby	22,7
Najniższa	11,6
Przeciętna tem. pow. w ciągu doby	17,2
Wielol. przeć. temp. pow. w ciągu doby	17,3

Ogólny stan pogody w Rosyi europejskiej z rana na podstawie telegramu głównego Obserwatoryum fizycznego:

Opady notowano: w pasie północnym, na południowym zachodzie i miejscami w środkowej Rosyi europejskiej. Temperatura wyżej normy w pasie wschodnim, w części środkowej Rosyi europejskiej, zbliżona do normy na południowym zachodzie, niżej normy w pozostałych rejonach.

Spodziewana pogoda na dzień 18 sierpnia: ciepło na zachodzie i na wybrzeżu morza Bałtyckiego, obniżenie temperatury na północnym wschodzie i na wschodzie Rosyi, chłodnawo na północnym zachodzie, umiarkowana pogoda w pozostałych rejonach. Deszcze miejscami na północnym wschodzie i na skrajnem południu Rosyi.

Z SĄDÓW.

W kijowskim sądzie okręgowym w najbliższej przyszłości rozpocznie się rozpatrywanie całego szeregu głośnych spraw kryminalnych.

Jedną z pierwszych—(w d. 6-ym września)—znajdzie się na wokandzie sprawa płatnika banku zjednoczonego Silina i przedsiębiorcy Pyptiewa, oskarżonych o roztrwonienie 44,000 rb.; w d. 15-ym września—sprawa płatnika banku zjednoczonego Zarikowa, śpiewaczki z café chantant Żyrandowskiej i Koczetkowa, oskarżonych o roztrwonienie około 21 tysięcy rubli; 12-go września—sprawa właścicieli kantoru bankierskiego braci Ingałów; w d. 23 października—sprawa oskarżonych o lichwiarstwo Badowskiego, Zalca i innych. Sprawa ta przeciągnie się 5—6 dni.

Do XII wydziału kij. sądu okręgowego wniesiono sprawę otrzymania z kasy państwa zapomocą sfałszowanych dokumentów 300 tysięcy rubli; w związku z tą sprawą pociągnięto do odpowiedzialności Aksiutowa, Bobickiego, Sołoguba, Ławrinowicza i innych razem 6 osób. Niektórym z oskarżonych akty oskarżenia zostały już wręczone.

Z TEATRU I MUZYKI.

„Polska krew".

Do „Narodnich Listów" donoszą, że kompozytor czeski Oskar Nedbal skomponował operetkę p. t. „Polska krew", do której libretto napisał L. Stein. Operetka ma cztery obrazy i wystawiona będzie w przyszłym sezonie zimowym po raz pierwszy w Wiedniu lub w Berlinie.

PRZYJECHALI DO KIJOWA:

Hotel Continental: pp. Karol Sewerin, inż.; Dymitr Żywkowicz, r. taj.; Aleksander Ryndin; Stanisław Tiienbrun, ob., z gub. pod.; Olga Miguzowa; Antoni Głębocki, ob., z gub. pod.; S. Friszberg, kup.; Konstanty Jańszynow; Michał Krupienskij, obyw.

Grand Hôtel: pp. Dymitr hr. Heyden; W. Dmitrijew-Mamontow; Waleryan Hołyński, ob., z Mohylowa; Alfred Jensen; Borys Rowieński; Jan Rattenek; Jan Lisowski z Mohylowa; Wacław Sikorski, kup., z Warszawy; Aleksander Lisowski z Mohylowa; Wilhelm Estberg z Mińska; Włodzimierz Gorbaczewski; Jan Polmar; Maryusz Bith; Juliusz Koch; Marya Melin; S. Melin; Michał Karnatowski z Warszawy; Paweł Wilhelm; Konstanty Albyszew, marsz. szl.; Katarzyna Fiedotowa; Marya Albyszewa; Henryk Dietrich z Czernihowa; Mikołaj Makarow, kupiec; Anna Makarowa; Konstanty Terkowski.

Hotel François: pp. Helena Zakrzewska z Płoskirowa; Marya le Clerc; Witold de Mezer; Nadzieja Jerofiejewa; Aleksander Malewski z Białej Cerkwi; Paulina Wrzeszcz; Aleksander Dunin-Borkowski z Petersburga; Mikołaj Omelczenko; Ludwika Robekki; Piotr Soo; Konstanty Timofiejew; Michał Iwlew; Michał Burt; Edward Stranc z Lublina; Szczepan Makijewski Zubok; M. Udiański.

Hotel Ermitage: pp. Zofia Duszyńska z gub. podol.; Orest Sokołowski, pułk.; Aleksandra Kotelnikowa; Sergiusz Ochrimenko; Denis Tichiejew, inż.; Konstanty Filippow, of.; Marya Kołbun.

Hotel Hładyniuka: pp. Jerzy Tereszczenko, r. st.; Tadeusz Bakun, inż.; Michał Sokownin; Michał Jucbnowicz, of.; Jan bar. Czerkasow; Eugeniusz Szapiro, lekarz; Piotr Mirosznikow, kup.; Anastazya Klusznikowa; A. Gołowiński; Aleksander Szamotulski z Odesy; Anna Czerniawska; Franciszek Ryszanek z Żytomierza.

Hotel Universal: pp. Ignacy Hause z Odesy; L. Dubson; Emma Tiger; Samaryusz Rabinowicz; Jordan Danczew.

Palast-Hôtel: pp. Józef hr. Tarło, ob., z Warszawy; Szymon Retuński, ob., z Woroneża; L. Lubimowa; Chadżi Czubukczi, kup.; Helena Karazina, ob.; A. Gurewicz, kup.; Józef Dukielnyj, kup.; M. Ginzburg, lekarz; S. Weiner, kup.; Jakób Najermau, kup.; A. Bardun, kup.; M. Weksler, kup.; Jakób Szyfmanowicz, kup.; Marek Gruferman, kup.; Grzegorz Lewit, kup.; M. Herman, kup.; Grzegorz Piatecki, kup.; Aleksandra Rzechina, lekarz; Tadeusz Faszowicz, dyr. c., z Humania.

Hotel Rosya: pp. Włodzimierz Reichardt; Józef Sulimowski z Czernihowa; Józef Korzeniewski z Dubna; Anna Teocharowa; Jan Dołgow; Franciszek Czudowski z Białej Cerkwi; Dymitr Teocharow; Jadwiga Dreling z Irkucka; W. Gumiński z Perej.; S. Rudenko; Wacław Floriński z Chersonia; L. Solski z Żytomierza; Olga Korczyńska; Sergiusz Fiodorow; Marya Czerwińska z Parafijówki; Aleksandra Pietrowa; Piotr Romodanow; Jakób Spiwak; Mikołaj Serdiukow; Stefan Krupnik, stud.; Julia Łuszkowska.

Telegramy.

(Od korespondentów własnych i Agencyi Petersburskiej)

Na Bałkanach.

Saloniki (AP). Demonstracye belgradzkie, jako też artykuł półurzędowca „Samouprawa" z powodu rzezi w Sienicy wywarły silne wrażenie w Turcyi. „Jeniazar" grozi Serbii wojną, jeśli będzie ona podburzać w dalszym ciągu serbów w sandżaku nowobazarskim.

Belgrad (AP). Półurzędowiec „Samouprawa", wyrażając pewność, że państwa dążą do zachowania pokoju europejskiego, spodziewa się, że do rozstrzygnięcia kwestyi bałkańskiej powołane zostaną niewielkie państwa bałkańskie, bezpośrednio w tem zainteresowane. Państwa będą musiały dopuścić ich na konferencyę, by utrwalić pokój stosownie do wymagań sprawiedliwości.

Belgrad (AP). Według doniesienia gazety „Politika", turcy skoncentrowali w pobliżu Ristowaca 10 tys. żołnierzy. Na punkcie pogranicznym koło Tusicza askerzy zabili strażnika serbskiego.

Białogród (AP). Po przybyciu wojsk tureckich w Sienicy nastąpiło uspokojenie. Zbiegli do Jaworu serbowie powracają.

Powstanie w Albanii.

Saloniki (AP). Albańczycy domagają się od rządu tureckiego bezzwłocznego zwrotu pieniędzy wyznaczonych na odbudowanie domów, zburzonych podczas powstania i grożą zrabowaniem pieniędzy skarbowych w całej Albanii.

Nowy minister.

Ateny (AP). Poseł Dimondis został mianowany ministrem finansów.

Raport Berchtolda.

Ischl (AP). Minister spraw zagranicznych Berchtold był przyjęty na audyencyi przez cesarza i złożył sprawozdanie z pobytu w Sinai.

Manewry na Węgrzech.

Budapeszt (AP.) Zamieszczając komunikat wiedeński o znaczeniu manewrów południowo-węgierskich, gazeta „Azest" wskazuje, że władze wybrały tę miejscowość wskutek jej podobieństwa do równiny rosyjskiej, położonej wzdłuż granicy galicyjskiej i Włoch Północnych.

Zgon uczonego.

Baden (AP). (W pobliżu Wiednia). Zmarł profesor filozofii, członek izby panów, korespondent petersburskiej akademii nauk Teodor Homperr.

Sprawy chińskie.

Honkong (AP). Rozbójnicy napadli na komory celne Ła-tyń i San-szuj, związali oficerów europejskich i zrabowali broń i amunicyę.

Z lotnictwa.

Verviers (AP). Brun de Jonc wylądował tutaj wskutek zepsucia się motoru.

Petersburg (AP). Na lotnisko w Gatczynie powrócił z manewrów lotniczy oddział wywiadowczy pod dowództwem Dackiewicza.

Heiligendamm (Meklenburg) (AP). Podczas zawodów lotniczych Telen na hydroplanie „Albatros" dwukrotnie lekko wzniósł się z powierzchni wody i zakreślił wielkie półkole nad krążownikiem „München".

Powódź.

Norwich (AP.) Powódź zagraża w dalszym ciągu miastu. Woda podniosła się znowu. Zachodzi obawa, że zabraknie wody do picia, produktów żywnościowych i że wybuchnie epidemia. 10 tys. ludzi pozostaje bez dachu. Handel ustał. Wiele gmachów runęło. Komunikacya z Norwich została przywrócona.

Huragan.

Tokio (AP.) W Koczikenie huragan zburzył 4,223 domy i nawpół rozwalił 5,993 domy. 388 osób ciężko rannych.

Zaprzeczenie.

Berlin (AP) Urzędownie zaprzeczono pogłosce o wzięciu do niewoli wicekonsula niemieckiego w Marakeszu.

Wiedeń (AP). „Corr. Bureau" zaprzecza doniesieniom pism o wstrzymaniu budowy kanału galicyjskiego. Roboty około budowy kanału są w pełnym biegu.

Katastrofa.

Helsenkirchen (AP). Zawalił się szyb „Alma". Pięciu górników zabitych, jeden otrzymał ciężkie rany.

Zamach.

Rio-de-Janeiro (AP). Niewiadomy złoczyńca wystrzelił do senatora Sodre, kandydata na prezydenta. Tłum zlynchował napastnika.

Nowy ambasador.

Berlin (AP). Ambasador rosyjski Swierbiejew odwiedził onegdaj ministra spraw zagranicznych Kiderlen-Wächtera. Dziś Swierbiejew zostanie przyjęty na audyencyi u cesarza i złoży listy uwierzytelniające.

Sprawy perskie.

Dżulfa (AP). Na secinę kozaków, która wyruszyła z Choi do Maku, dokonano napadu w odległości 7 wiorst od osady Karaziadin. Napad odparto bez strat.

Przed wyborami do Dumy.

Orenburg (AP). Ogłoszono listy wyborcze z gubernii orenburskiej, które wykazują 2983 wyborców miejskich z kuryi pierwszej i 20,126—z drugiej. Większych właścicieli ziemskich 209, małorolnych—2,705.

Smoleńsk (AP). Ogłoszono listy wyborców miejskich. Z pierwszej kuryi listy wykazują 724 osoby, z drugiej 2,990. W porównaniu z dawnemi listami w pierwszej kuryi przybyło 244 wyborców.

Rozwiązanie Dumy.

Petersburg (Wł.). Na początku następnego tygodnia ogłoszony zostanie Ukaz o rozwiązaniu Dumy Państwowej, o terminach wyborów posłów i zwołaniu Dumy Państwowej czwartego powołania. Ukaz powyższy rozpatrywany jest jako precedens, że pełnomocnictwa poselskie trwają do chwili wyborów nowych posłów.

Wybory do Rady Państwa.

Wołogda (AP). Zgromadzenie ziemskie wybrało ponownie na posła do Rady Państwa Jeremiejewa.

Czernigów (AP). Zgromadzenie ziemskie obrało na posła do Rady Państwa sosnickiego marszałka szlachty hr. Musina—Puszkina.

Samara (AP). Zgromadzenie ziemskie wybrało ponownie na posła do Rady Państwa Naumowa.

Sewastopol (AP). Na posła do Rady Państwa od ziemstwa obrany został ponownie Rykow.

Czystopol (AP.) Komitet giełdowy wybrał na wyborcę do Rady Państwa kupca Antropowa.

Pożar.

Petersburg (AP). W nocy wybuchł pożar w gazowni. Spalił się gmach, w którym przechowywane były stare przybory do oświetlenia gazowego. Pozostałe gmachy udało się ocalić. Straty wynoszą 200,000 rb.

Konfiskata.

Petersburg (AP). Za umieszczenie artykułów: „Rok dwunasty", „Śpiączka przedwyborcza", „Wybory w kuryi robotniczej", „Robotnicy i wybory z kuryi miejskiej" i „Prawda o kronice" skonfiskowany został № 7 „Niewsk. Gołosa".

Walka byków.

Petersburg (Wł.). Władze administracyjne pozwoliły na wprowadzenie na scenę walki byków bez przelewu krwi.

Katastrofa kolejowa.

Tyflis (AP). Pociąg osobowy idący z Tyflisu do Borżomu wykoleił się o godz. 4 z rana na stacyi Gori. Spłonęły lokomotywa, wagon bagażowy, oraz na wpół wagon pierwszej klasy. W ogniu zginęli: maszynista, pomocnik jego i syn maszynisty.

Wyrok.

Nowoczerkask (AP.) Włościanin Koleśnikow oskarżony wraz z innymi włościanami o zamordowanie na jarmarku w słobodzie Mańkowie podesauła Włodzimierza Końkowa i o zranienie podesauła Mikołaja Końkowa, skazany został przez sąd wojenny na 8 lat katorgi.

Podróż ministra.

Sewastopol (AP.) Przybył minister marynarki.

Dżuma.

Astrachań (AP.) We wsi Zawietnem w pow. czarnojarskim zmarło 5 osób z oznakami dżumy.

Kopalnie złota.

Perm (AP.) W pow. głazowskim wydzielono parcele dla pierwszych w gub. wiackiej kopalni złota.

Testament Suworina.

Petersburg (Wł.) Według informacyi „Pietierb. Listka" Suworin przekazał testamentem swój teatr całej rodzinie, przedsiębiorstwa zaś wydawnicze podzielił pomiędzy poszczególnych członków rodziny. Dom, w którym się mieści redakcya „Now. Wrem." otrzymali w spadku synowie Aleksy i Michał; pozostałe nieruchomości otrzymuje rodzina *in corpore.*

Milion gotówką podzielony zostanie pomiędzy członkami roziny. 20,000 rb. zmarły przekazał artystce Destomb, która doglądała go podczas choroby.

Podróż angielskiej pary królewskiej.

Petersburg (Wł.) Przyjazd angielskiej pary królewskiej do Petersburga spodziewany jest w 1913 r.

Różne.

Petersburg (AP). W preliminarzu budżetowym na rok 1913 figuruje kredyt w wysokości 1 miliona rubli na zakup dla włościańskich Towarzystw kredytowych maszyn do oczyszczania ziarna.

Białogród (AP). Pogłoski o poważnej chorobie królewicza Jerzego są bezpodstawne.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

(Telegram specyalny).

Samara. — Usposobienie ożywione. Żyto 95 — 1 rb. 17 kop.; owies 73 — 75 kop.

Odesa. — Usposobienie stałe. Pszenica 1 rb. 17 kop., żyto 89 kop., owies 81 kop., kukurydza 78 kop.

Ryga. — Z żytem usposobienie stałe, z jęczmieniem mocne, z pozostałem zbożem spokojne.

Berlin.—Pszenica na bliższy termin 211 1/2 mar., na dalszy termin 211 mar.; żyto 171 3/4 mar.; na dalszy termin 172 3/4 mar.; owies na bliższy termin 174 1/2 mar.

KURSY ZAGRANICZNE

Dnia 17-go sierpnia 1912 r.

Berlin. Wypłaty na Petersburg sp. 216 025

kup.	215 975
Kurs wekslowy na Petersburg na 8 dni	—.—
4 1/2% pożyczka 1905 r.	100.75
4% renta państwowa 1894 r.	93.10
Rosyj. akc. kredyt. 100 rb.	210.10
Dyskonto prywatne	4 1/8%
Usposobienie stałe.	
Paryż.—Wypłaty na Petersburg:	
Cena sprzedaży	265 75
Cena najwyższa	267 75
4% renta państwowa 1894 r.	—.—
4 1/2% pożyczka 1909 r.	100.60
5% pożyczka rosyjska 1906 r.	106 65
Dyskonto	2 1/16%
Usposobienie stałe.	
Londyn.—5% pożyczka rosyjska 1906 r.	106 1/4
4 1/2% pożyczka rosyjska 1909 r.	100 3/4
Usposobienie stałe.	
Amsterdam.—5% pożyczka rosyjska 1906 r.	10[illegible]
4 1/2% pożyczka rosyjska 1909.	—.—
Wiedeń.—5% pożyczka rosyjska 1906 r.	105 30

Z ostatniej chwili.

Strajki.

Warszawa (Wł.). W największej księgarni warszawskiej Karbasnikowa zastrajkowali pracownicy.

Petersburg (Wł.). Zakończył się strajk pracowników piekarni Filipowa. Żądania robotników zostały zaspokojone.

Napad.

Warszawa (Wł.). Onegdaj pod Warszawą na szosie żerańskiej pięciu zamaskowanych bandytów napadło na omnibus, wiozący do Pułtuska 18 żydów. Podczas starcia zabito 1 z pasażerów, 2 ranni umierający, trzeci ciężko ranny. Wszyscy zostali ograbieni. Wczoraj ujęto trzech bandytów.

Wizyta króla angielskiego.

Wiedeń (Wł.). Na wiosnę roku 1913 król Jerzy angielski ma złożyć wizytę cesarzowi Franciszkowi Józefowi.

Sprzedawczykostwo.

Inowrocław (Wł.). Stanisław Groblewski sprzedał dobra Broniewo na Kujawsch Maksowi Kowalikowskiemu, który odprzedał je niezwłocznie komisyi kolonizacyjnej za 171 tys. marek.

Choroba artysty.

Wiedeń (Wł.). Znakomity pianista Leszetycki w wieku lat 82 jest śmiertelnie chory. Artysta znajduje się obecnie w Abazyi.

Agitacya rusofilska.

Lwów (Wł.). Władze zamknęły trzy bursy staroruskie za uprawianie agitacyi rusofilskiej.

Zaprzeczenie.

Lwów (Wł.). Zaprzeczają pogłoskom, jakoby metropolita Szeptycki kupił dom ks. Sapiehy z zamiarem przerobienia go na uniwersytet ruski.

Zatonięcie torpedowca.

Paryż (Wł.). W przystani w Tulonie zatonął torpedowiec № 174. Przypuszczają, iż w nocy zostały otwarte kurki, przez które wpuszcza się wodę.

Wybuch.

Medyolan (Wł.). W Brescii nastąpił wybuch w fabryce materyałów wybuchowych, który zniszczył całą fabrykę. Margrabia Imperiali został zabity. Jest wielu rannych.

Zamach na Tafta.

New-York (Wł.). Pewna kobieta obłąkana usiłowała onegdaj rzucić się na Tafta, podczas gdy ten ostatni wchodził do hotelu Colombus Ohio. Kobietę ujęto, przyczem znaleziono przy niej sztylet.

Aresztowania.

Petersburg (Wł.). Aresztowani zostali członkowie komitetu strajkowego piekarzy.

Kulabko pod sądem.

Petersburg (Wł.). Rada ministerstwa spraw wewnętrznych postanowiła oddać pod sąd b. naczelnika kijowskiego wydziału „ochrany" Kulabkę za roztrwonienie pieniędzy skarbowych.

Podróż Sazonowa.

Petersburg (Wł.). „Wiecz. Wrem." komunikuje, że Sazonow po zwiedzeniu Anglii uda się do Paryża i Berlina, gdzie odbędzie narady z Bethmann-Hollwegiem i Kiderlen-Wächterem. Gazeta zastrzega się, że wizyta ministra w Berlinie na razie nie jest zdecydowana.

Wśród październikowców.

Petersburg (Wł.). „Birż. Wied." komunikują, że po naradach centralnego komitetu związku 17-go października w Moskwie Guczkow powróci do Petersburga, gdzie weźmie udział w pracach petersburskiego centralnego komitetu związku w celu wyboru kandydatów na posłów z obu kuryi. Zgromadzenia przedwyborcze rozpoczną się we wrześniu.

Projekty antyfinlandzkie.

Petersburg (Wł.). W połowie września rozpoczną się pod przewodnictwem Korewy narady specyalnej komisyi w sprawie wprowadzenia w Finlandyi rosyjskiego systemu monetarnego. Według obiegających pogłosek reforma ta napotka silną opozycyę ze strony ministra skarbu Kokowcewa. Oprócz tego wzmiankowana komisya rozpatrzy sprawę o oddawaniu pod sąd rosyjski redaktorów pism finlandzkich, którzy w ten lub inny sposób wykroczą przeciwko idei ogólnopaństwowej. Projektowana jest zmiana prawa o zgromadzeniach i związkach w tym sensie, by takowe odbywały się i były otwierane nie w drodze zgłoszeń, lecz po uzyskaniu odpowiednich pozwoleń. Ogólny plan opracowywanych przez komisyę zarządzeń antyfinlandzkich złożony zostanie radzie ministrów do rozpatrzenia.

Inspekcya fabryczna na Syberyi.

Petersburg (Wł.). Na onegdajszej naradzie w ministerstwie przemysłu i handlu postanowiono czasowo wprowadzić na Syberyi inspekcyę fabryczną. Wydatki pokryte zostaną przez pozostałości budżetowe ministerstwa.

Przed wyborami.

Petersburg (Wł.) Ministerstwo spraw wewnętrznych opracowało dane dotyczące wyborców niepełnocenzusowych. Wyjaśniło się, że duchowieństwo prawosławne posiada przewagę w 187 powiatach, co pozwala ministerstwu wyprowadzić wniosek, że zjazdy powiatowe i gubernialne w 23 guberniach dadzą zwycięstwo partyom przychylnym rządowi.

Zjazd inspektorów zbożowych.

Petersburg (Wł.) W pierwszych dniach września z inicyatywy ministerstwa przemysłu i handlu zwołany zostanie zjazd inspektorów zbożowych celem opracowania środków zapobiegawczych przeciwko wwozowi zboża niemieckiego do Finlandyi i Królestwa Polskiego. Projektowane jest obniżenie taryfy kolejowej na zboże w celu ułatwienia dowozu zboża do Królestwa i Finlandyi z innych miejscowości Rosyi.

Ostatnie wiadomości.

Rzekoma mobilizacya. „Narodni Listy" donoszą z Budapesztu, jakoby w kołach kupieckich budapeszteńskich obszernie omawiano marsz wojsk austro węgierskich na granicę sandżaku Novi Bazar. Zdaniem tych kół skonsygnowano w Bośnii tak wiele wojsk, że wygląda to na mobilizacyę. Wiadomość tę należy brać z zastrzeżeniem.

Na podstawie informacyi z kół wojskowych pisma galicyjskie prostują tę wiadomość, dodając, że chodzi tu o zwykłe manewry graniczne, które odbywają się na terenie przypuszczalnego wkroczenia nieprzyjaciół do kraju.

Wycieczka ze Lwowa do Węgier.

W tych dniach zorganizował klub polsko-węgierski we Lwowie wycieczkę do Węgier. W drodze do Budapesztu wycieczka była kilkakrotnie przedmiotem owacyi ze strony ludności węgierskiej. Do zebranych na dworcach przemawiał w imieniu wycieczki prezes klubu p. Stamirowski. Na stacyi w Orłowie przemawiał tamtejszy burmistrz po węgiersku. W Kissebös, oprócz burmistrza Eiselta, mówił po słowacku proboszcz ks. Hanczar. Paniom wręczono bukiety. W Eperyes na dworcu zgromadziły się tłumy. Po przemówieniach powitalnych urządzono na cześć gości polskich śniadanie. Niemniej uroczyście witano wycieczkowców w Bardyjowie. Z dworca pojechali uczestnicy wycieczki do miejsca klimatycznego, gdzie wieczorem odbył się raut z koncertem, a następnie tańce.

W drugim dniu wycieczki zwiedzaro Koszyce i złożono wieniec na grobie Rakoczego. Wieczorem tego dnia przyjechała wycieczka do Budapesztu. Na dworcu były tłumy ludzi. Na przemówienie p. Stamirowskiego odpowiedział imieniem polaków, zamieszkałych w Budapeszcie, adwokat dr. Barański, witając serdecznie przybyłych. Nazajutrz rano udali się uczestnicy wycieczki pochodem z pod zamku królewskiego w Budzinie na uroczystość św. Stefana. W pochodzie niesiono wieniec i sztandar Towarzystwa im. Kościuszki ze Lwowa. Kilkunastu uczestników, w tem dwie panie, było w strojach narodowych. W kościele, w czasie uroczystej mszy, uczestnicy wycieczki otrzymali honorowe miejsce obok dygnitarzy węgierskich. Po nabożeństwie udano się pod pomnik honwedów 1848/9, gdzie zgromadziło się mnóstwo publiczności. W chwili, gdy na pomniku tym składał jeden z uczestników wycieczki, honwed i uczestnik powstania roku 1863, wieniec laurowy, Węgrzy urządzili polakom owacyę. Żadnych zresztą oficyalnych przyjęć ze strony węgrów nie było. Uczestnicy wycieczki zwiedzili miasto, poczem odjechali do Lwowa.

KRONIKA PROWINCYONALNA.

(Z pism i od korespondentów).

— Akcyjna fabryka przetworów owocowych Pani Zofia Siewczyńska z Michałowic na Podolu zwraca uwagę na niewyzyskane dotychczas dostatecznie bogactwo owoców i rzucając myśl utworzenia akcyjnej fabryki przetworów owocych na Podolu, pisze:

„Dziś, kiedy budowa drogi żelaznej łączącej st. Szepetówkę z Płoskirowem daje niepłonną nadzieję łatwiejszej komunikacyi, każdy produkt nasz nabiera innej ceny i winien opłacić długie oczekiwanie tego ułatwienia, rozbudzić długotrwałą drzemkę i rozbudzić niejednostronnie.

„Znaczenie buraka cukrowego dawno już świat przemysłowo-rolniczy zrozumiał, ocenił i zaczął zeń osiągać bodaj czy nie najpoważniejsze korzyści—co mogłyby przynieść sady nasze, nawet takie jak dziś są, wzięte w zarząd umiejętny i oddane na usługi fabryk przetworów owocowych, obliczyć trudno.

„Obecnie sady nasze przedstawiają chaos, przez swą mnogość gatunków odstraszający poważniejszego hurtownika z północy i wschodu.

„Ta jednak różnorodność nie przeszkodziłaby bynajmniej produkowaniu fabrycznemu rozmaitych past, marmolad, powideł, któremi zagranica zasypuje swych konsumentów, a powidła nasze zasłynąćby mogły na świat cały, przysparzając zysku wytwórcom i podnosząc byt materyalny ludności wiejskiej".

Na zakończenie inicyatorka wyraża przekonanie, że kapitał na to przedsiębiorstwo znajdzie się niewątpliwie, większa będzie tylko trudność z fachowo wykształconymi w tym kierunku ludźmi, których brak u nas daje się dotkliwie uczuwać.

Komisarz policyi socyalistą.

O procesie Denisowa, o którym podaliśmy wiadomość telegraficzną z Warszawy, donoszą bliższe szczegóły.

Niezwykła sprawa, ze względu na osobę oskarżonego i postawiony mu zarzut, będzie wkrótce rozpatrywana przez warszawską izbę sądową. Przed sądem staje b. komisarz policyi w Częstochowie, radca tytularny Bazyli Denisow, lat 37, oskarżony—o należenie do częstochowskiej organizacyi Polskiej Partyi Socyalistycznej, w okresie czasu od początku r. 1904 do połowy 1910 r. Prócz komisarza Denisowa w tej samej sprawie do odpowiedzialności również pod zarzutem należenia do P. P. S zostali pociągnięci będący w przyjacielskich stosunkach z Denisowem, dostawcy zakładów rakowieckich pod Częstochową: 36 letni Karol Maryan Dowbor i 37-letni Michał Urbański.

Niezwykły ten proces powstał wkrótce po aresztowaniu w grudniu 1910 r. oddawna poszukiwanego przez policyę i żandarmeryę instruktora bojowej organizacyi P. P. S częstochowskiego i dąbrowieckiego okręgu — agenta ochrany i prowokatora Antoniego Sukiennika, znanego już z głośnego procesu pp. Małeckiej i Roszkowskiej. Zeznania Sukiennika były głównym materyałem obciążającym w tym procesie.

Aresztowanie komisarza Denisowa nastąpiło w dniu 21 lutego r. z. Już podczas procesu Damazego Macocha—Denisow, który w sprawie tej występował jako świadek, pozostawał w więzieniu i stamtąd sprowadzono go do sądu. W celu zdobycia materyału dowodowego w mieszkaniu jego zarządzono rewizyę zaraz po aresztowaniu.

Współoskarżonego Urbańskiego aresztowano jeszcze w czerwcu 1908 r. nad ranem w jednej z restauracyi częstochowskich, gdzie znajdował się w towarzystwie komisarza Denisowa i drugiego współoskarżonego, Dowbora, lecz wskutek starań Denisowa Urbański został po kilku dniach zwolniony.

Dodać należy, że na Urbańskim i Dowborze ciążą jeszcze i inne zarzuty, mianowicie: udział w zabójstwie wachmistrza żandarmeryi częstochowskiego powiatu, Krikliwowa, dokonane w sierpniu 1907 r., udział w napadach w lipcu i sierpniu 1907 r. na sklepy monopolowe w Rakowie i Częstochowie, wreszcie zarzut zabójstwa w sierpniu tegoż roku robotnika Stanisława Drehera.

Oskarżeni: komisarz Denisow, Urbański i Dowbor, odpowiadają z p. 2 102 art. now. kod. krym., t. j. o udział w stowarzyszeniu, zawiązanem w celu zmiany w Rosyi lub jakiejkolwiek jej części ustanowionej przez prawa zasadnicze formy rządu albo porządku dziedziczenia tronu, albo oderwania od Rosyi jakiejkolwiek jej części. Punktem drugim objęte są stowarzyszenia o dążeniach wymienionych, które mają do swego rozporządzenia materyały wybuchowe i składy broni. Artykuł ten grozi robotami ciężkiemi.

Kopie z aktu oskarżenia, zawierającego kilkadziesiąt stron, zostały już oskarżonym doręczone w więzieniu piotrkowskiem. W charakterze świadków między innymi zostali wezwani komisarze policyi w Częstochowie: Tatarow, Esipow, Czesnakow, Arbuzow, rotmistrz żandarmeryi Potockij, dwu strażników Baran i Łejdonis, wreszcie Antoni Sukiennik, znajdujący się w X pawilonie pod zarzutem różnych przestępstw politycznych. Rozprawa będzie tajna. Denisowa bronić będzie adw. przysięgły Wołkowicz z Częstochowy, pozostałych adw. przys. Papieski i Berenson.

ZE SPORTU.

Meeting automobilowy.

W Boulogne rozpoczął się w niedzielę meeting automobilowy wyścigiem na przestrzeni 1 kilometra za startem w biegu. Bohaterem dnia był zwycięzca w Grand Prix Boillot na samochodzie Peugeot, przejeżdżając kilometr w 24,8 sekund. Doskonały czas w pierwszej kategoryi wozów turystycznych osiągnął także Joerns na Oplu, robiąc kilometr w 29,2 sek. Następnego dnia odbyły się wyścigi pod górę na przestrzeni 300 metr. o Coupe Caraman-Chimay. Wzniesienie wynosiło 9 procent. Współzawodniczyło 29 automobilistów. Zwycięstwo odniósł znów Boillot na Peugeocie, osiągając czas 15,4 sek. W kategoryi wozów turystycznych pierwszym był Joerns na Oplu w 20,2 sek.

T-wo Akc. Browarów Parowych
Poleca Piwa:
BAWARSKIE, PILZEŃSKIE i KULMBACH

Haberbusch i Schiele
w WARSZAWIE
Skład w Kijowie, ul. Wozdwiżeńska № 1, telef. 33-87. 3011



WYSTRZEGAJCIE SIĘ KUPNA
Tomasówki
BEZ MARKI i określonej zawartości procentowej.
Żądajcie wszędzie powszechnie znane marki
„Gwiazda" albo **„Albert"**
gwarantujące najwyższe zalety tomasówki przy określonej zawartości procentowej. 3376



Nagroda pierwsza i Medal Złoty na Wyst. Międz. w Brukseli 1910 r.
Silniki i lokomobile spalinowe „COMPACT"
zakładów MOES'A w Waremme w Belgii.
Wolnobieżne, wyregulowane do elektryczności, nadają się do rolnictwa i przemysłu.
Przeszło 1000 w użyciu.
W lokomobilach silniki są szczelnie zamknięte.
Gwarancya dwuletnia.
Przedstawicielstwo na Królestwo Polskie, Litwę i Rus
Koneczny i Podgórski inżynierowie
Warszawa, Żórawia 24. tel. 215-23, telegr. Konepo-Warszawa
Na żądanie cenniki i kosztorysy bezpłatnie. 3417

Biuro Budowlane
W. B. Popławski i S-ka
Kijów, Nesterowska 31, tel. 6-30.
W celu rozszerzenia działalności firmy, pozyskani zostali, jako współpracownicy, **specyaliści inżynierowie robót żelazo-betonowych.** Biuro podejmuje się wykonania wszelkiego rodzaju robót budowlanych w Kijowie i na prowincyi. 0000

Warszawskie T-wo Opieki nad nerwowo chorymi
podaje do wiadomości, że otwarte w sierpniu r. z. Sanatoryum
„Karolin"
pod Brwinowem (st. K. Ż. W. W.) przyjmuje na leczenie nerwowo chorych. Umysłowo chorzy są wyłączeni. Specyalnie zbudowany gmach; ogrzewanie centralne, oświetlenie elektryczne. Lasek 22 morgowy. Wzorowo urządzone sale: wodolecznicza, gimnastyczna, elektrolecznicza. Kąpiele świetlne, kwaso-węglane, elektryczne, mineralne. Opieka 2 lekarzy specyalistów. Kuchnia pod stałym dozorem lekarskim. Kancelarya Tow. (Warszawa, Wielka Nr 37 m. 5) od godz. 4 do 7 po poł. przyjmuje i udziela informacyi o warunkach przyjęcia chorych. 3794



Najwydajniejsze i najdokładniej pracujące
MASZYNY do czyszczenia i gatunkowania zboża.
WIALNIE oryginalne **BAKERA,**
TRIEURY HEIDA,
ŻMIJKI Bogusławskiego
POLECA 3648
Alfred Grodzki
Warszawa, 33, Senatorska.

Przewrót w elektrotechnice!!! Jedyne na rynku świata!!! Automatyczne stacye elektryczne **„Lister Bruston"** Najwyższe nagrody!!!



Bez konkurencyi pod każdym względem stacye elektryczne **„Lister Bruston"** są obecnie jedynym systemem mającym racyę bytu. Przenoszą elektryczną energię na dystans **bez udziału człowieka** na stacyi, czyli **same** automatycznie poruszają się, **same** wytwarzają elektryczną energię, same nabijają akumulatory, **same** przesyłają otrzymywaną energię na odległość dla różnych celów, **same** stają. Niezbędne i dostępne dla każdego właściciela, lub tylko mieszkańca miejskich i wiejskich domów, również dla folwarków, fabryk, szpitali, hoteli, kinematografów i t. p. W dzień mogą wykonywać najrozmaitsze funkcye w gospodarstwie rolniczem, lub przemysłowem.
R. A. Lister & C-o Ltd. Anglia. Generalny zastępca na Cesarstwo (wyłącz. Królestwo).
Ksawery Doliński
Kijów, Kreszczatyk 22 w podw. (Grand Hotelu). Stacya w ruchu na składzie. 2829

Potrzebna osoba znająca się dobrze na mleczarstwie, hodowli drobiu, przyrządzaniu wszelkich zapasów śpiżarnianych. Rekomendacye pożądane. Poczta Hajworon gub. podolskiej, wieś Salomeiówka dla A. K. 3795

Ucznia niższej klasy przyjmie na stancyę rutynowany pedagog. Fundukleiowska 54 m. 9. W. Skwarczyński. 3791

Pierwszorzędny pensyonat „Goplana"
w Krakowie, ul. Loretańska 3. Komfort nowoczesny, kuchnia hygieniczna. Kształcąca się młodzież znajdzie wygodne pomieszczenie i staranną opiekę. 3721

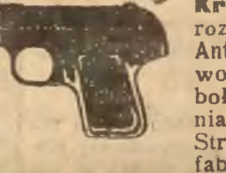
Książki szkolne
nowe i używane sprzedaje i kupuje KSIĘGARNIA
J. NIKITINA
Funduklejowska Nr 24 i 16. 3783

W krótkim czasie wyuczam francuskiego i niem. jęz. teoret. i prakt. poszukuję demi place w mieście powiatow. gdzie jest szkoła handlowa, w celu udzielania lek. tych jęz. oraz pocz. muz. Kijów, Bankowa 5 m 40 S. T. 3788

W centrum miasta sprzedam lub zam. na nieruch., doch. int. handl. Poste rest. ok. kw. „Kijewlan." 65 08 3782

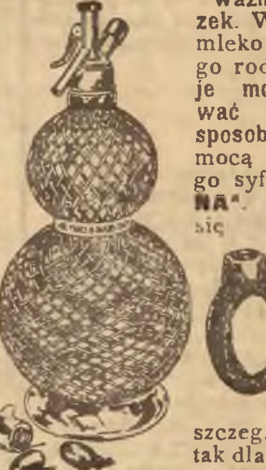
Skład fabryczny maszyn i narzędzi rolniczych **A. Prokupek w Kijowie** w pobliżu dworca kolejowego przy ul. Bezakowskiej № 31.
Poleca wszechświatowo znane:
Siewniki oryginalne patent **Fr. Mellchara** systemu łyżeczkowego proste i kombinowane, oraz rzutowe do nawozów **Westfalia. Młocarnie, kieraty, wialnie-separatory, żmijki, wirówki, sieczkarnie,** konne młocarnie koniczynowe, pługi, kultywatory sprężynowe, brony i wagi. **Folwarczne i dla użytku włościan Garnitury parowe** fabr. Fletera, **Silniki** naftowe szwedzkiej fabryki **FENIX.** Kamienie młyńskie, żarna, olejnie, żarownie, walce, prasy, jagielniki. **Wielki wybór. Ceny fabryczne. MASZYNY PIERWSZORZ.**

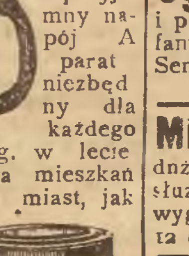
7 klasowy Zakład Wychowawczy z klasą wstępną i pensyonatem 3650
Anieli Hoene-Przesmyckiej
Egzamina wstępne 3 i 4 września n. st; początek r. szk. 5 wrześ. Zwraca się szczególną uwagę na języki nowożytne: **FRANCUSKI i NIEMIECKI** — teoretycznie i praktycznie. Wykład języka **ANGIELSKIEGO,** objętego programem szkolnym — od klasy 4-ej. Otwierając od roku szk. klasę 7-mą, Zakład przyjmować będzie kandydatki i do tej klasy. **WARSZAWA, ul. MAZOWIECKA 4.**

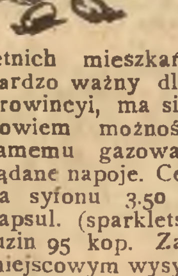


Broń. Na sezon bieżący w mag. „SPORT" Kreszczatyk 45. Otrzym. w wiel. wyborze **broń** rozm. fabr.: Szolberga z lufami nierdzew. stali Pold. Anticoro. Strzelby odtylc. od 23 rb. do 400 rb. Rewolwery najn. syst. Wiele nowości. Przyb. do rybołów., rozm. gry, gimnast., przyb. **Rowery,** ubrania sport. i obuwie. Prezenty dla ucząc. się młodzieży. Strzelby Montecristo Karab. kal. 22 Winchester oraz fabr. kraj. Ceny dostępne. Sprzed. naboi rewolwerow. dobywa się bez spec. świad. MAGAZYNY: **„Sport"** Kreszczatyk 45, tel 33-32; **W. Zgorskiego,** Aleksandr. 42, tel. 14 04. Przy mag. spec. prac. 2160

Najnowszy pożyteczny 243 ważny wynalazek. Wodę, wino, mleko i wszelkiego rodzaju napoje można gazować domowym sposobem zapomocą ulepszonego syfonu **„PRANA".** Otrzymuje się hygieniczny świeży przyjemny napój. Aparat niezbędny dla każdego szczeg. w lecie tak dla mieszkańców miast, jak letnich mieszkań, bardzo ważny dla prowincyi, ma się bowiem możność samemu gazować żądane napoje. Cena syfonu 3.50 i kapsul. (sparklets) tuzin 95 kop. Zamiejscowym wysyłamy pocztą za zaliczeniem. Sprzedaż hurtowa i detaliczna. Główne i wyłączne przedstawicielstwo i sprzedaż dla Kraju Południowo-Zachodniego — Magazyn gospodarskich wyrobów stalowych **Ed. BRABEC** Kijów, Kreszczatyk Nr 44. Tel. 414.







JAROSŁAWSKIE I KOSTROMSKIE Płótna
G. SOKOŁOWA
Kreszczatyk 54.
Otrzymano w wielkim wyborze rozmaite płótna, bieliznę stołową, pończochy, skarpet., prześcieradła, got. bieliznę męską, towary bawełniane i wiele in. przedmiotów. Ceny zawsze stałe i niższe od wszystkich w Kijowie, o czem proszę się osobiście przekonać. 4565

Potrzebna panienka polka lub rosyanka jako nauczycielka do dwojga dzieci, posiadająca język niemiecki i muzykę. Adres: p. Krzywe-Jezioro pod. gub. Marya Rechlicka. 3787

Przyjmie odpowiedzial. zarząd domów były administrator dużych majątków, posiadający chlubne świadectwa i rekomendacye poważnych osób. Michałowska 15 m. 7. Ignacy Medyński. 3790

Panienkę na stancyę przyjmę. Ulica Instytutowa Nr 2. Sklep W. Krystera. 3766

Nauczycielka niemłoda, zn. dobrze muzykę teor. i prakt., fran., ros., pol. języki posz. pos. Winnica, podol. Pocztowa ul. d. Piątkowskiej m. Sawickiej 3657

Poszukuję nauczycielki z gimnazyalnem wykształceniem, posiadającą niemiecki prakt., na wieś do dwojga dzieci, p. Hermanówka kij. gub. m. Zofijówka, Żuławski. 3712

Ogrodnik specyalista i pszczelarz posiada świadectwa, familijny, poszukuje posady, poczta Semki podolskiej gub. Makowiecki. 3739

Mieszkanie nowoodr. dnże 6 pok. z kuch. i pokoj. dla służb. wanną, elektryczn. i wszelk. wygod do wynajęcia. Michałowska 12 od ulicy. 3745

Okazyjnie do sprzedania automobil 32 HP. limusina paryska, zupełnie nowa. Dowiedzieć się można Grand-Hotel Nr 23 od 10 do 2. 3764

Stud. fiz.-mat. wydz. 4-go kursu, poszuk. korepet. Ma solid. rekom. Mar.-Błagowieszczeńska 23 m 13. Kwiatkowski od 11—1. 3775

Hotel-Pensyonat ANNY WIELHORSKIEJ
Warszawa, Jasna 4.
Pokoje komfortowe od 1 rb. Winda. Elektryczność. Kuchnia wyborna. Telefon 33 90. 3671

Pianina 3759
Zagran. firm. nowe od 350 rb. i drożej **dogod. warun. wypł.** Nowootw. skład
Lifszyca
Kijów, W.-Wasilkowska 50.

„Biuro pracy" Rz.-Kat. Tow. Dobr. Troicki zaułek № 6, telef. 1788 Rekomend. nauczycielki, bony, oficyal, rzemieśl. i wszelką służbę domową. Wspól. mieszkanie dla szukających pracy młodych katoliczek p. n. „Schronisko św. Jadwigi". Troicki zaułek 6 m. 9 584

1 lub 2 pokoje (salon bez mebli, gabinet z meblami) w polskiej rodzinie do odnajęcia osobie miłującej spokój i porządek. Elektryczność. Telefon. Mała Włodzimierska 45 m. 32 (2 a oficyna). 3678

Nauczycielka w wieku średnim dobra konwers. franc., niem., muzyka, dobry rosyjski, rekomend. pensya od rb 400. Oferty dla M. **Nauczycielka** młoda, dosk. konw. franc., niem., rosyj., muzyka, rysunki, rekomend., pensya od 500 rb. Oferty dla F. Adres: Warszawa, Sienna 3, Schronienie Nauczycielek. 3804

Potrzeb. nauczyciel-l a na wyjazd do przygotow. 2 chłopc. do wstępn. i I kl. gimn. rząd z obow. grunt. i prakt. znajom jęz. niemieck. i pols. Oferty do biura „Reklama" pod „Nauczyciel". 3803

Potrzebny chłopiec do biura na posyłki i usługi, polak, umiejący pisać po polsku i rosyjsku. Zgłasz. się od godz 9 do 12 r. z rekomend. Kreszczatyk 41. Biuro „Reklama". 3804

Krawcowa warszaw. szyje wykwintnie kostyumy, rzeczy zimowe i t. d. u siebie lub po domach. M. Podwalna 25 m. 10. 3799

POTRZEBNY młody człowiek, znający dobrze jęz. polski i rosyjski i praktycznie obeznany z biurowością. Tamże znajdzie miejsce praktykanta młody chłopiec, umiejący dobrze pisać po polsku i rosyjsku i mający świadectwa z ukończenia paru klas. Zgłaszać się wraz z pism. ofert i rekomend. do biura „Reklama", Kreszczatyk 41 od 9—11 r. 3801

Od Administracyi.
Dla udostępnienia prenumer. „Dziennika Kijowskiego" nabycia na warunkach najdogodniejszych książek niezbędnych w każdym domu polskim, porozumieliśmy się z wydawcami i odstępujemy
po cenie zniżonej
wyłącznie tylko naszym prenumeratorom. 316
DZIEJE POLSKI
D-ra Feliksa Konecznego.
2 tomy, 80 ilustracyi Illiniaza, dana mapa Polski z podziałem na województwa. Cena dla prenumeratorów „Dziennika Kijowskiego":
— Rb. 1 kop. 60. —
(w ozdobnej oprawie).
Kraków
Rys historyczny do połowy XVII w.
Rb. 3.
(Cena księgarska rb. 5).
(W ozdobnej oprawie)
Na prowincyę wysyłamy za zaliczeniem z dołączeniem kosztów przesyłki.

Odesa
prenumeratę na
„Dziennik Kijowski"
przyjmuje
Księgarnia i Czytelnia
A. Zwierowicza
Jekaterininskaja 3 32

Redaktor odpowiedzialny Stanisław Zieliński. Drukarnia Polska w Kijowie, ulica Kreszczatyk № 38 Wydawca Antoni Zieliński.